Nr. 163. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 18 Lipca 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników .. **Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 **i w Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupszyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Wolny handel.

Kraków, 17 lipca.

Z dniem 15 bm. weszło życie gospodarcze w państwie polskiem w okres wolnego handlu, ograniczonego tylko w niektórych artykułach, jak spirytus, cukier i częściowo węgiel. Praktycznie wolny handel istnieje w Polsce już od dość dawna, utorowawszy sobie drogę przez watłe zapory nieudolnej reglamentacji i narzuciwszy się siłą faktu. Teraz ustawa sankcjonuje tylko ten stan faktyczny, znosząc zarazem formalne ograniczenia, które wprawdzie nie pozbawiały handlu istoty wolności, ale obciążały go systemem różnych opłat i ceł wewnętrznych, nie wpływających jednak do kas państwowych...

Ten stan rzeczy jest najlepszym dowodem, że wolny handel był koniecznością, że nie było swobody wyboru między nim a starym, czy też nowym jakimś systemem reglamentacji. — Ustrój społeczny, oparty na zasadzie indywidualnej własności, nie znosi przez czas dłuższy, bez największej szkody dla siebie, tak daleko sięgającej interwencji państwowej, jaką jest reglamentacja handlu i cyrkulacja towaru, oparta na zasadach innych, niż handlowe. Najdalej i najkonsekwentniej rozwinięty i posunięty eksperyment w kierunku reglamentacji, dokonany został przez rząd sowiecki w Rosji i zakończył się całkowitem niepowodzeniem. Cóż mówić o społeczeństwach i państwach, którym dotąd było oszczędzone gwałtowne przebudowywanie przez dyktaturę proletarjatu.

Specjalnie w warunkach polskich reglamentacja handlu nie miała żadnych szans na osiągnięcie nawet ułamkowych sukcesów, jakie miała w państwach innych z administracja bez porównania bardziej sprężystą i z ludnością o instynktach społecznych znacznie więcej wyrobionych. Trzy lata reglamentacji handlu w Polsce skompromitowały tę instytucję doszczętnie. W żadnym zakresie nie spełniła ona pokładanych w niej nadziei. W najważniejszej zaś dziedzinie — aprowizacji, — nie wyszła wogóle nigdy poza granice iluzji. Obok takich przyczyn, jak młoda, niedoświadczona i niezorganizowana należycie administracja państwowa, jak niska kultura społeczna ogółu, działała tu przedewszystkiem konieczność gospodarcza, występująca jako interes producenta rolnego, szczególniej drobnego. Jeżeli rząd sowiecki, który chłopów wykluczył od rządów, musiał ostatecznie kapitulować wobec ich biernego oporu w dziedzinie reglamentacji handlu zbożowego, to cóż można sobie było obiecywać po rządzie, na którego kierunek i metody działania interesy chłopskie właśnie wywierają wpływ tak bezpośredni i wybitnie determinujący!

Tak więc wprowadzenie formalne wolnego handlu jest tylko stwierdzeniem od dawna istniejącego faktu, którego zmienić lub usunąć nikt w państwie nie ma sił dostatecznych. Wobec tego zaś skargi, podnoszone już teraz o wprowadzenie wolnego handlu, są bezprzedmiotowe. Nie znaczy to jednak, że są one także pozbawione treści. Przeciwnie, treść mają one równie obfitą jak realną. Przejście bowiem ostateczne do wolnego handlu stawia system gospodarczy i społeczny Polski wobec próby, która była wprawdzie zawsze nieodzownie konieczną, ale która przez to nie stała się mniej ryzykowną. Jest to mianowicie operacja równie niezbędna jak niebezpieczna.

Niebezpieczeństwo to polega na tem, że aktualne warunki sprzyjają spekulacji, w dziedzinie najważniejszej — w handlu zbożowym — tworząc dla niej wręcz optimum. Spekulacja zaś, nie hamowana już zupełnie niczem uwolniona od wszelkiego ryzyka, m o ż e w y g ł o d z i ć l u d n o ś ć m i a s t i narazić państwo na wstrząśnienia wręcz nieobliczalne w skutkach.

Urodzaj tegoroczny zapowiada się wprawdzie bardzo pomyślnie. Fachowcy zapewniają, że oczekiwane zbiory pokryłyby w zupełności zapotrzebowanie żywności wewnątrz państwa na cały nowy rok agrarny, ale pod warunkiem, że granice państwa będą hermetycznie zamknięte. Przyjmując na wiarę fachowców pierwsze twierdzenie o wystarczalności zbiorów dla wyżywienia wewnętrznego, poświęcimy chwilę uwagi warunkowi owej »hermetyczności« zamknięcia granic. Czy jest ono rzeczywiście możliwe? Mający się niebawem tak pięknie wypełnić polski spichrz zbożowy przytyka jedną ścianą do Niemiec, drugą do Rosji bolszewickiej. Waluta niemiecka przedstawia obecnie 25 do 30 razy większą wartość od polskiej. — Targ niemiecki może więc w konkurencji o zboże polskie pójść z łatwością do cen, które na wewnętrznym targu polskim są niemożliwe do pomyślenia. Dwa tysiące marek niemieckich za metr pszenicy, to dopiero dwadzieścia tych marek za kilo, czyli jakieś 35 do 40 marek za dwukilowy bochenek przedniego chleba pszennego. Ale dwa tysiące marek niemieckich to — pięćdziesiąt tysięcy marek polskich wraz z odpowiedniemi dalszemi relacjami. Wskutek tak fatalnego stosunku wartości walut, więc i zdolności nabywczej, zboże polskie znajdzie się odrazu w polu tak potężnego przyciągania w stronę targu niemieckiego, że potrzeba sobie zadać pytanie, jak wielką musi być siła mechaniczna w postaci straży granicznych, dozorów, kontroli, która, przeciwstawiona temu przyciąganiu, potrafi je zneutralizować.

Wschodnią swoją stroną przytyka spichrz polski do Rosji bolszewickiej. Jej chłonność na środki żywności, zawsze niemal nieograniczona, spotęguje się niebawem jeszcze bardziej wskutek straszliwego głodu, który nawiedził najżyźniejszą część Rosji europejskiej, mianowicie jej basen nadwołżański. Według własnych relacyj prasy bolszewickiej, ludność tego ogromnego obszaru w liczbie przeszło 25 miljonów, już teraz zaczyna masowo opuszczać swoje siedziby, dotknięte niebywałą posuchą, ratując siebie i resztki żywego inwentarza przed niechybną śmiercią głodową. Wogóle, co rząd sowiecki czy jakikolwiek inny z tym fantem zrobi, tego nikt jeszcze nie wie. Nie chcemy straszyć czytelników, ale ostatnia nota Cziczerina do gabinetu warszawskiego wywiera wrażenie, jak gdyby w Moskwie na wszelki wypadek otwierano sobie możliwość wyprawy furażerskiej na zachód... Ale odrzucając nawet tę skrajną możliwość, potrzeba uznać, że zboże w Rosji znajdzie się niebawem jako towar w stadjum swojej krańcowej wartości, co znaczy, że będzie bez ceny. Spekulacja zbożowa i także przemytnictwo z Polski do Rosji zyskają wszelkie wręcz nieograniczone możliwości. Tam bowiem, na wschodzie, poza tysiąckilometrowym kordonem granicznym, otwiera się przepaść gospodarcza, która gotowa jest pochłonąć nietylko cały urodzaj polski, ale pół Europy. I znowu staje kwestja zamknięcia hermetycznego granicy wschodniej. Łatwo to powiedzieć, ale jak to zrobić na przestrzeni przeszło tysiąca kilometrów kraju, rzadko zaludnionego, zdziczałego i — oswojonego ze wszystkiem. Niektórzy pocieszają się tem, że zboże jako artykuł masowy nie nadaje się do przemytnictwa. Zapominają jednak o tem, że masę zboża zrównoważy tu znakomicie masa przemytników, idących na łatwy a kolosalny zarobek, no, i ta okoliczność, że w takim handlu każda łapówka będzie się — kalkulowała. Każdy zaś system, oparty na oczywistem przecenieniu siły, czy to fizycznej, czy moralnej człowieka, skazany jest na bankructwo. Wszak tylu św. Franciszków z Asyżu nie znajdziemy do dyspozycji, ilu ich będzie potrzeba dla obsadzenia wszystkich punktów komunikacyjnych na granicy polsko-rosyjskiej...

To są zewnętrzne warunki owego optimum, jakie spekulacja zbożowa znajdzie obecnie w Polsce. Nie brak jednak także i wewnętrznych. Jednem słowem nie można zamykać oczu na niebezpieczeństwo, że spekulacja zbożowa, która rozpoczęła się już teraz, płacąc po dwadzieścia tysięcy marek za metr zboża z dostawą na październik lub listopad może, czy to przez wywożenie zboża za granicę, czy też przez proste magazynowanie go i usuwanie z dziennego targu, wywołać w centrach naszych szaloną drożyznę, wobec której ceny dzisiejsze będą się wydawały filantropijnemi. Drożyzna ta z kolei spowoduje odpowiednie podrożenie pracy w miastach, a to znowu zmusi rząd polski do nadania maszynie drukującej banknoty szybkości zupełnie nieprawdopodobnej. Łańcuch konsekwencyj rozwija się tu sam. Nie potrzeba go ciągnąć. Potrzeba natomiast bardzo zdać sobie jasno sprawę z tych konsekwencyj i już teraz myśleć o sprostaniu im i zaradzeniu.

Agitacja bolszewicka w Polsce

Na posiedzeniu komitetu wykonawczego III. międzynarodówki Zinowjew wygłosił długą mowę o sytuacji międzynarodowej Rosji sowieckiej, omawiając poszczególne postępy ruchu komunistycznego w każdem państwie europejskiem. — O Polsce, podług »Cause Commune«, wypowiedział dosłownie, co następuje:

»Praca organizacyjna wśród sfer robotniczych polskich powierzona jest doświadczonemu organizatorowi, Horwitzowi, którego działalność obejmuje okręgi: warszawski, łódzki, sosnowiecki i lubelski; w okręgach tych zwerbowano do partji komunistycznej około 30.000 robotników większych przedsiębiorstw przemysłowych. Praca ta, która przy ciężkim kryzysie ekonomicznym Polski powinna dać bardzo wydajne rezultaty, tamowana jest ze względu **na zupełny brak odpowiednich Polaków** w kadrach organizacyjno-instruktorskich. Z tego też względu **wolno postępuje nasza praca w armji polskiej.** W ostatnich czasach rozpoczęliśmy działalność na ziemiach **białoruskich i ukraińskich,** przyłączonych do Polski, w celu wywołania **przeciwpolskiego ruchu powstańczego.** Zajmuje się tem, na zasadzie porozumienia z komisarjatem wojny, rada rewolucyjna frontu zachodniego, która ma do swojego rozporządzenia wielu instruktorów **i znaczne środki materjalne.** Podług ostatnich wiadomości, otrzymanych od rady rewolucyjnej, okazuje się jednak, że i tu sprawa **ulega zwłoce** ze względu na brak doświadczonych agitatorów i **skutkiem zdrady komunistów galicyjskich,** którzy wyjechali do Galicji i przerwali zupełnie kontakt z radą rewolucyjną«.

Lepsze warunki dla agitacji komunistycznej upatruje Zinowjew w Besarabji, gdzie akcją kieruje Bela Kuhn.

Wrzenie na kresach wschodnich.

Czytamy w »Przeglądzie Wieczornym«:

W ostatnich czasach dają się zauważyć pewnego rodzaju antypaństwowe wystąpienia niektórych ugrupowań narodowościowych na kresach wschodnich.

Na Wołyniu żydzi zorganizowani są dość silnie w »Folkspartaj«, »Poale-Sjon« i »Syon«, oraz skaut żydowski, który się dzieli na »Hacefin« dla młodzieży i »Haszomez-Hacajer« dla starszych.

Niemcy stanowią poważny ilościowo żywioł kolonizacyjny na Chełmszczyźnie i w pow. kozienickim. Przed plebiscytem górnośląskim i powstaniem wyrażali oni swoje zadowolenie z przynależności do Polski ze względów dobrobytu ekonomicznego. Obecnie nastroje wśród nich się zmieniły.

Na Wołyniu, szczególniej w powiecie łuckim, Czesi stanowią większe skupienia, które, o ile dotychczas zachowywały się lojalnie w stosunku do rządu polskiego, obecnie zdradzają w stosunku do Polaków **tendencje wrogie.** Dziwny to objaw wobec usiłowań rządu czeskiego nawiązania bliższych stosunków z Polską.

Nota protestująca Polski do Rosji.

Warszawa, 17 lipca (PAT). Ponieważ rząd sowiecki **mimo kilkakrotnych napomnień rządu polskiego o ścisłe przestrzeganie postanowień traktatu ryskiego w sprawie umożliwienia przyjazdu do Moskwy oraz dotrzymania daty** ustalonej dla przybycia tam polskiej komisji reewakuacyjnej i rewindykacyjnej, uporczywie czyni trudności, wystosował rząd polski do niego **notę protestującą, w której zwraca uwagę, że za skutki, jakie mogłyby wyniknąć ze wspomnianego opóźnienia, odpowiedzialny będzie rząd sowiecki.**

Protest rządu sowieckiego.

Gdańsk, 17 lipca (East Express). Gdańska prasa niemiecka donosi, że sowiety wystosowały do wszystkich rządów, będących członkami Ligi narodów notę, **protestującą przeciw ustanowieniu specjalnego komisarjatu Ligi dla niesienia pomocy emigrantom rosyjskim.** Sowiety nazywają bezprawiem zamierzone użycie na ten cel funduszów rządu rosyjskiego za granicą. Prawo dysponowania tymi funduszami ma jedynie rząd sowiecki. Nota oświadcza, że fundusze te użyte zostały **przeciw rządowi sowietów.** Doświadczenia lat ostatnich dowiodły, że istniejące za granicą organizacje emigrantów używają wymienionych funduszów **dla organizowania i prowokowania napadów na republikę sowiecką. Wszelkie popieranie emigrantów rosyjskich jest popieraniem wrogiej sowietom działalności.**

Sprawa górnośląska.

BRIAND ZGODZIŁ SIĘ NA KOMISJĘ RZECZOZNAWCÓW.

Paryż, 17 lipca (PAT). Jak się dowiaduje Agencja Havasa, Briand zawiadomił wczoraj rząd angielski, że **zgadza się z nim, w tem, iż na Górny Śląsk powinna być wysłana komisja rzeczoznawców,** w skład której wchodziliby dyplomaci i inżynierowie, a która miałaby na miejscu przestudjować **kwestję podziału. Ta komisja miałaby zbadać sytuację gospodarczą, jaka powstanie przez podział Górnego Śląska.** Jest prawdopodobne, że mocarstwa **ententy dopiero we wrześniu mogłyby z pożytkiem obradować nad kwestją górnośląską.**

WYJAZD PUŁK. HARRISA.

Katowice, 17 lipca (PAT). Pułkownik Harris, prawa ręka kontrolora powiatowego na miasto Katowice, wyjechał z innymi wyższymi urzędnikami koalicyjnymi **na dłuższy czas z Górnego Śląska.** Jak donoszą urzędnicy mają odbyć **w Londynie szereg ważnych konferencyj** w sprawach górnośląskich z czynnikami kierującymi.

ROZKAZ DZIENNY JEN. LE ROND.

Jenerał Le Rond ogłosił w Opolu rozkaz dzienny, w którym stwierdza, że przywrócono porządek na Górnym Śląsku oraz autorytet komisji aljanckiej. Wyraża wojskom koalicyjnym szczególne uznanie, jednocześnie podziękowanie dla Rady Najwyższej. Lud górnośląski nie zapomni, czego dokonały wojska międzysojusznicze dla Górnego Śląska. Le Rond wyraża ubolewanie z powodu strat wojsk koalicyjnych zwłaszcza śmierci majora de Montalegreta. Jednocześnie w Bytomiu ukazał się rozkaz z odznaczeniami dla wielu Francuzów, Anglików i Włochów, którzy otrzymali legję honorową. — Le Rond, Marinis, Hoennicke otrzymali krzyż Legji honorowej.

WYDALENIE URZĘDNIKÓW NIEMIECKICH PRZEZ ALJANTÓW.

Bytom, 17 lipca (East Express). Urzędnicy policyjni i magistraccy, którzy uwolnieni niedawno zostali, obecnie otrzymali od komisji aljanckiej rozkaz **opuszczenia Górnego Śląska najdalej do 17 lipca.** Powodem wydalenia **jest systematyczne fałszowanie urzędowych dokumentów, metryk, fotografij etc.**

NOWE TRANSPORTY WOJSK ANGIELSKICH.

Bytom, 17 lipca (PAT). Jak donoszą z Kolonji i Moguncji, mają wkrótce odejść na Górny Śląsk **nowe wojska koalicyjne.** Idzie tu głównie **o nowe transporty wojsk angielskich.**

Protesty Francji.

Tydzień bieżący przyniósł światu zapowiedź nowej akcji, która ma przyczynić się walnie do zabezpieczenia, a nawet ugruntowania pokoju powszechnego. Mianowicie po dłuższych naradach przedstawicieli mocarstw interesowanych w Londynie i Waszyngtonie wyłoniła się inicjatywa Hardinga, prezydenta Stanów Zjednoczonych, ażeby w Waszyngtonie w ciągu listopada br. odbyła się wielka konferencja mocarstw, celem ograniczenia zbrojeń. Podobno ograniczeniu mają ulec zarówno zbrojenia na morzu, jakoteż i na lądzie.

Pomysł konferencji został zasadniczo bardzo przychylnie przyjęty zarówno przez angielską Izbę gmin, jakoteż i przez francuską Izbę deputowanych. Również dzienniki po obu stronach kanału La Manche powitały inicjatywę Hardinga z tą dozą uniesienia, jaka jest dzisiaj możliwa po tylu zawodach. Zwłaszcza w Paryżu owa doza uniesienia była stosunkowo niezwykłą. Prezydent gabinetu francuskiego Briand zawiadomiwszy Izbę deputowanych o projekcie konferencji w Waszyngtonie, oświadczył, że Francja weźmie w niej udział, poczem przemówienie swoje zakończył następującym zwrotem wśród ogólnych oklasków: »Pozwolicie panowie niezawodnie, że na szlachetny apel prezydenta Hardinga odpowiemy okrzykiem: »Hic!«, żywiąc nadzieję, że Francja otrzyma stanowcze rękojmie pokoju«.

W swojem krótkiem zawiadomieniu nie mógł Briand zapuszczać się w szczegóły, które musiałyby wywołać dyskusję na razie zbyteczną, podjął ją atoli organ rządu francuskiego »Le Temps«, czyniąc z góry pewne zastrzeżenia. Francja — mówi »Le Temps« — radowałaby się szczerze, gdyby dążność do ograniczenia zbrojeń została uwieńczona powodzeniem. Ażeby jednakże plan ten powiódł się, należy przedewszystkiem załatwić dwa przedwstępne zagadnienia. Najpierw sprawą rozbrojenia **zajmuje się także Liga narodów,** byłoby więc pożądane odgraniczenie jej działalności wobec konferencji waszyngtońskiej. Powtóre ograniczenie zbrojeń w Europie wymaga przedewszystkiem **zmniejszenia niebezpieczeństw wojny.** Przeciwko powrotowi wojny utworzono dwie gwarancje: z jednej strony traktat o Lidze narodów, który wszystkim mocarstwom sprzymierzonym, łącznie ze Stanami Zjednoczonemi, powierzył pieczę nad nowemi granicami w Europie, z drugiej strony amerykańsko-francuskie i angielsko-francuskie porozumienia, które zapewniają Francji pomoc obu tych państw na wypadek napadu ze strony Niemiec. **Te porozumienia dotąd nie zostały jeszcze ratyfikowane, zaś Liga narodów nie daje dostatecznego zabezpieczenia.** Wobec tego wyłoni się w Waszyngtonie pytanie, **jakie nowe gwarancje mogą zapobiec wojnie w Europie.**

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

81 (Ciąg dalszy).

Pełne gniewu, wzburzenia i blasku oczy Marysi piętnowały gościa.

— Pan nawet nie próbuje usprawiedliwiać się... Pana nawet nie bolą zarzuty moje... twarde słowa...

Istotnie Adam długą chwilę nie odzywał się zupełnie.

— Wieleby mówić — są różne zapatrywania — zaczął głosem nieswoim, wypowiadając jakieś głupie, cudze frazesy. — Nie zamierzałem nigdy zostać Franciszkaninem.

— Tylko ludzie wysokiego ducha i czystego życia mogą dokonać dzieł wielkich — upierała się.

— Są różne zapatrywania na wielkość i wysokość... — urwał — nie będę się spierał... nie mogę... — urwał.

Poprawił się na krześle, zmiął swój artystowski czarny kapelusz, głęboko odetchnął.

— Dziś przyszedłem, by przyznać się, by wyjaśnić — poprawił się Grobliński i znowu głęboko odetchnął — usłyszy pani o mnie wkrótce słowo okropne.

— Co takiego?! — przeraziła się.

A w tym zlęknionym okrzyku ukazała się Adamowi głąb jej wielkiego kochania... Padłby jej do nóg z wdzięczności, położyłby się krzyżem na wyblakłych i wytartych girlandach hotelowego dywanu. Niechby deptała po nim, niechby skopała go i sponiewierała, byleby kochała, byleby ulitowała się i potem, gdy dowie się... i potem.

Tymczasem człowiek zgarbiony i złamany cudzemi ustami mówił dalej:

— Dowie się pani, powiedzą pani, zresztą ja sam... — plątał się.

— Co panie? — pytała z trwogą...

— Władze zamknęły w więzieniu mego kuzyna, podejrzywając go o zamordowanie Apolinarego Mizowicza — opowiadał zgoła zbytecznie.

Ona spoglądała w niego struchlałemi oczami. Mieszał się coraz bardziej... Stawał się coraz bardziej pokornym i skruszonym.

— Udam się właśnie wprost stąd do sędziego śledczego i przyznam się... wyznam.

Okrzyk wyrwał się jej.

— Zabiłem wuja mego... ale nie dla sukcesji... miljonowej... Spełniliśmy wyrok partji... idea, pani, której służyłem — powiedział w czasie przeszłym.

— Pan to zrobił... pan... — szepnęła.

Nastało to straszne milczenie, wśród którego się rodzi nieszczęście. Ona siedziała wyprostowana i jakby zatopiona w zadumie, która nie miała już nigdy przeminąć.

Adam skulony, zgięty, wpatrywał się w fostony dywanu.

— Pan dla idei zabił...

Głos jej był tak straszliwie złamany, iż Adam podniósł na nią wzrok...

Ogromne, pełne blasku i męki oczy jej nie widziały go. Położyła na stole swoje wysmukłe, strzeliste jak określał je Adam, ręce, padła na nie twarzą. Kulawy stół hotelowy zachybotał się pod ciężarem ukochanej głowy... We wzroku i milczeniu jej Adam wyczytał rozkaz opuszczenia pokoju.

Wolno zstępował ze schodów, zasłanych brudnym z płótna chodnikiem. Na każdym załamaniu schodów wznosiła się gwoli ozdobie z drewnianej balustrady urna, a w niej sterczał wazon ze sztuczną palmą. Adam zatrzymywał się wedle tych palm i czekał. A że nikt za nim nie wołał, schodził dalej.

Znowu uczyniły się w nim chłód, suchość i beznadziejność. Nie było w Adamie ani wielkości, ani mocy, ani owego błogosławionego pokoju, który pokrzepiły go w wąwozie. Kroczył machinalnie, spełniając cudzą wolę, posuwał się jakoby wąskim, niskim, beznadziejnym korytarzem, wśród grubych murów...

W parku miejskim oczy jego, przenikając mur owego korytarza męki, w którym jakoby przebywał, dostrzegły i spoczęły na lustrzanej tafli. Łabędzia już na niej nie było. Gdzieniegdzie tylko bielało pierze. Obłok, najpodobniejszy ze wszystkich, kiedykolwiek widzianych przez Adama, oglądał w zwierciadlanej toni urocza oblicze podniebnego istnienia swego, wierzba szeleszczącemi gałęźmi płakała nad wodą, szałwje opłynęły brzegi strugą krwi...

Serce zbrodniarza westchnęło pożegnalnym podziwem dla czaru tego zakątka.

Adam szedł machinalnie dalej, nie myśląc o celu. Z otwartego okna willi dolecialy dźwięki znanej etiudy Chopina. Grały ją najładniejsze w mieście, najbardziej białe i wypielęgnowane ręce pani doktorowej Ziembińskiej. — Utwór muzyczny był tak niewysłowienie piękny, że szkarłatne róże, rosnące u ścian, róże zwieszające się purpurowemi girlandami ze sztucznej, przerzuconej nad wejściem na ganek arkady, wszystkie, zdawało się, zwróciły się cudnemi głowami swemi w stronę okna... i po to, rzekłbyś, wyrosły tu i rozkwitły, ażeby usłyszeć tę pieśń natchnienia.

Perły dźwięków, rzucane w smutnej zabawie, rozpryskiwały się, perły zamieniały się w łzy, i lały się strugi żalu, spływały w toń marzenia, na której dnie spoczęło smętne człowieka samotnego zamyślenie o szczęściu minionej młodości...

I znowu sypały się perły i łzy, skarżył się wielkim płaczem żal za wszystkiem, co niepowrotne, ukazywała się radość jedynej w życiu szczęśliwej godziny, zakwitały wszystkie najdroższe nadzieje wiosenne, żaliła się samotność człowieka przez życie skrzywdzonego, któremu nie zostało nic prócz wspomnienia niezişzczonych nigdy marzeń... Ogrodowe róże słuchały...

Adam zapamiętał się... I oną władzę, która prowadziła go skróś podziemia męki do sędziego, prosił, żeby mu wolno było otworzyć żelazną furtkę, wejść do ogrodu pani doktorowej Ziembińskiej, przejść, schyliwszy głowę, pod arkadą róż, usiąść na stopniach ganku...

Ach, usiąść na kamiennych stopniach, odpocząć, wsłuchać się w bolesną rozkosz, w słodki ból muzyki, tej wszystko wiedzącej i współczującej muzyki i słuchać bez końca. To jedno tylko... Usiąść, zasłonić twarz rękoma — byle nie iść teraz, byle nie dziś...

Szedł dalej... mijał dobre, ubogie, szczęśliwe staruszki, zdążające z książkami do nabożeństwa, do kościoła... Cała kaźń życia

w nim, w głowie, w piersi, w ustach...

raz szybciej w stronę znanego dobrze gmachu, poznał pomalowane na żółto drzwi... kamienne popękane i poszczerbione schody... Myślałby kto, że z bólu poobgryzały każdy stopień zęby potępieńców... pierwsze piętro... drugie... długie niemalowane tarcice podłogi, codziennie deptane przez tyle śpieszących stóp,

w deskach główki gwoździ, bezduszne ś... korytarzyk... drzwi i nad niemi podłużne okienko i w rogach tesame warstwy pajęczyny...

Jeszcze był czas cofnąć się, uciec, wyjechać pociągiem... gwizdał tam kędyś parowóz... Jeszcze był czas...

Ale gdy już miał zbiedz pędem szaleńca na dół, odzyskał spokój i odwagę...

„Sądziłem, iż słowa obowiązują, proszę pana... mniemałam, iż jest honor, nie ów powierzchowny od pojedynku i płacenia długów karcianych, ale istotny honor ducha" — przypomniały się smagające szyderstwa Marji. — A w chwili, w której kładł rękę na klamce, odczuł straszną samotność człowieka, idącego na śmierć, lecz jednocześnie poznał, że czuwa nad nim, prowadzi go, wspiera i nie opuszcza Bóg...

(C. d. n.)

W dwa dni później wystąpił »Le Temps« z nowemi, bardzo energicznemi zarzutami głównie przeciwko Anglji. Jak wiadomo, konferencja w Waszyngtonie ma objąć nietylko sprawę ograniczenia zbrojeń, ale w związku z nią także sprawę Oceanu Spokojnego. Wśród londyńskich kół politycznych powstała myśl, ażeby sprawę ograniczenia zbrojeń odłączyć całkowicie od sprawy Oceanu Spokojnego i urządzić dwie odrębne konferencje: jedną w Waszyngtonie dla pierwszej sprawy w listopadzie, drugą w Londynie i to natychmiast dla drugiej sprawy. Na poparcie swojego projektu przytaczają politycy londyńscy tę okoliczność, że w Londynie bawią jeszcze premjerowie dominjów angielskich, którzy przybyli na konferencję imperjalną. W ten sposób przedstawicielom Australji, Nowej Zelandji i Afryki południowej oszczędzonoby podróży do Waszyngtonu.

Przeciwko tej myśli występuje energicznie »Le Temps«. Dziennik ten powiada, że Anglja w sprawie Pacyfiku chce urządzić konferencję **w Londynie z wyłączeniem Francji i Włoch**, na co z pewnością nie zgodzi się Waszyngton. Pokój w Europie — podnosi ponownie »Le Temps« — byłby zupełnie zabezpieczony, gdyby porozumienie gwarancyjne z roku 1919 pomiędzy Francją, Anglją i Ameryką miało dzisiaj moc obowiązującą. Jeżeli oba państwa anglosaskie tego porozumienia do skutku nie przywiodą, **to Francja zachowa zupełną swobodę militarną i polityczną**. Tem łatwiej może się zgodzić na rozbrojenie na morzu, do czego już dała początek. Sprawa rozbrojenia zależy przedewszystkiem od Anglji, **która wogóle rozstrzyga o wojnie i pokoju**. Lloyd George potrzebuje tylko skinąć, a wojna na wschodzie ustanie. Także stosunki francusko-niemieckie nabiorą innych cech, **jeżeli Anglja nie będzie ciągle zachęcać niemieckich stronników odwetu**. Równie na oceanie Spokojnym pokój będzie zabezpieczony, jeżeli Anglja zrezygnuje ze swojego przymierza z Japonją.

Jak widzimy, już nazajutrz po ogłoszeniu inicjatywy prezydenta Hardinga wystąpiła Francja z ciężkiemi zarzutami przeciwko... Anglji. Po słynnej mowie majowej Lloyd Georgea wydarza się to coraz częściej i coraz drastyczniej.

Zadania Kontroli Państwa.

Z Warszawy donoszą:

P. Żarnowski, obejmując prezesurę najwyższej Izby kontroli państwa, wygłosił do urzędników dłuższą mowę o zadaniach, jakie mają do spełnienia. Między innemi, wskazując konieczność ustalenia prawidłowej rachunkowości, położył nacisk na zbadanie przez kontrolę państwową przyczyn **tak słabego opłacania dotychczas podatków państwowych** przez podatników, wskazując, że Królestwo Polskie z czasów rosyjskich wykazywało zaledwie 2—3 procent zaległości podatkowych, podczas gdy w innych dzielnicach Rosji procent ten był nieporównanie większy. Zestawienie wpływów, jakie rząd rosyjski wycisnał z Królestwa Polskiego od roku 1867, to znaczy od chwili zlania funduszów ówczesnego Banku Polskiego z Państwowym Bankiem Rosyjskim, aż do r. 1914 z wydatkami, jakie ten rząd czynił dla b. Kongresówki, wykazała nadwyżkę dochodu w sumie przeszło 800 miljonów rubli w złocie, przyczem trzeba pamiętać, że większa część wydatków obracana była na cele rusyfikacyjne. Jeśli zatem ludność polska tak skrupulatnie opłacała podatki dla rządu zaborczego, tem zdawałoby się chętniej winna płacić skarbowi własnemu.

Ciekawym był też ustęp mowy, w którym nowy prezes wykazywał, że jakkolwiek najwyższej Izbie kontroli państwa nie przyznano kontroli wstępnej, zadania jej jednak pozostały ogromne. Tu, powołując się na długoletnie doświadczenie, wskazał na konieczność przeprowadzenia w możliwie najkrótszym czasie kontroli następnej, gdyż w przeciwnym razie może ona okazać się bezprodukcyjna, przyczem zwrócił uwagę, że kontrola ta polegać winna nie na drobiazgowem sprawdzaniu dowodów lub nalepianiu właściwego co do ceny znaczka stemplowego, lecz i to w pierwszym rzędzie na badaniu **celowości i gospodarczości dokonanego wydatku**, oraz celem przeświadczenia najwyższej Izby o słuszności postawienia wniosku, zgodnie z artykułem 9 Konstytucji o udzielenie kontrolowanemu ministerstwu absolutorjum z dokonanych przez niego wydatków.

Komisja pedagogiczna.

Warszawa, 14 lipca.

W „Dzienniku Urzędowym Min. Wyzn. i Oświecenia" ogłoszono rozporządzenie o powołaniu do życia Komisji Pedagogicznej. Rozporządzenie to brzmi:

W celu zorganizowania, ożywienia i ułatwienia polskiej pracy naukowej na polu pedagogji i stworzenia w ten sposób silnych podstaw teoretycznych dla przyszłego rozwoju naszego wychowania i szkolnictwa, powołuje się do życia Komisję Pedagogiczną Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, opartą na zamieszczonym niżej statucie. Na pierwszych członków Komisji powołuję pp.:

dra Tytusa Benniego, dra Ludwika Bykowskiego, dra Antoniego Dobrowolskiego, dra Marjana Falskiego, dra Marję Grzegorzewską, dra Władysława Heinricha, dra Jana Jakóbca, dra Tadeusza Jaroszyńskiego, dra Józefę Joteykównę, Bolesława Kielskiego, dra Stanisława Kopczyńskiego, dra Stanisława Kota, Tadeusza Łopuszańskiego, Teodorę Męczkowską, dra Eugieniusza Piaseckiego, Ksawerego Praussa, dra Marjana Reitera, dra Henryka Rowida, dra Jakóba Segala, Pawła Sosnowskiego, dra Władysława Spasowskiego, dra Kazimierza Twardowskiego, dra Władysława Witwickiego, dra Zygmunta Ziembińskiego i Lucjana Zarzeckiego. Pierwsze walne zebranie Komisji zwołam przed dniem 30 października 1921 r.

Kursa uniwersyteckie w Pucku.

Puck, 10 lipca.

Wakacyjne kursa uniwersyteckie, zorganizowane staraniem Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, zgromadziły liczny zastęp nauczycielstwa ze wszystkich, nawet najodleglejszych zakątków jak: z Podola, Litwy, Pokucia, Orawy, Śląska Cieszyńskiego. Licznie także przybyło nauczycielstwo z Pomorza i z województwa Poznańskiego, któremu przyszedł z pomocą materjalną kurator szkolny p. Bernard Chrzanowski, udzielając rządowej zapomogi po 3500 marek dla każdego z uczestników.

Kursa rozpoczęły się dnia 4 lipca. Po uroczystej mszy w kościele parafjalnym, podczas której pięknie śpiewał chór szkoły powszechnej z Pucka, pod batutą ks. proboszcza, odbyło się w sali tutejszej Rady miejskiej otwarcie kursu. Oprócz uczestników i zarządu, przybyli przedstawiciele miasta i władz szkolnych, w osobach burmistrza, p. Suleckiego i inspektora szkolnego, p. Górnego.

Kursa otworzył przemówieniem p. dr R o w i d, podnosząc znaczenie tej instytucji dla podniesienia poziomu naukowego nauczycielstwa i dla ogólnej kultury narodowej. Mają one bowiem na celu obok zapoznania nauczycielstwa z najnowszemi prądami naukowemi na polu pedagogiki, gruntownego poznania polskiego morza, jego brzegów, gwary kaszubskiego ludu, nieść polską kulturę na kresy, stanowiące duchową barjerę przed zalewem niemczyzny. Oceniając doniosłość takich kursów, udzieliły Zarządowi wydatnego poparcia ministerstwo W. R. i O. P., wojskowość, miejscowe władze z burmistrzem p. Suleckim i inspektorem szkolnym p. Górnym na czele, za co Zarząd kursów składa najserdeczniejsze podziękowanie. Specjalnie podkreślił p. dr Rowid przychylne stanowisko, jakie zajęło w odniesieniu do kursów kuratorjum poznańskiego okręgu szkolnego, udzielając uczestnikom skromnych wprawdzie zasiłków, jak na dzisiejsze stosunki drożyźniane, ale stanowiące dosyć wydatną pomoc.

W imieniu władz szkolnych powitał przybyłe nauczycielstwo p. inspektor G ó r n y, zaś w imieniu ludności kaszubskiej i miasta powitał kursj burmistrz Pucka, p. Sulecki, ofiarując swoją pomoc i jak najdalej idące poparcie. — W imieniu Rady miejskiej oświadczył, że przybyłe nauczycielstwo zwalnia od podatku mieszkaniowego, jaki płacą kuracjusze w Pucku i udzieli wszelkiej pomocy w ułatwieniu pomieszczenia i aprowizacji.

Dnia 5 lipca we wtorek rozpoczęły się wykłady i ćwiczenia na kursie „Szkoły Pracy". Wykładają na kursach: prof. Kozłowski z Poznania (polska filozofja narodowa w XIX w.), prof. Kot z Krakowa (O Komisji Edukacji Narodowej), dr Elzenberg z Krakowa (O wychowaniu przez sztukę), dr Odrzywolski z Radomia (Zagadnienia indywidualności w pedagogice), H. Witkowska z Gdańska (O wychowaniu obywatelskiem), dr Rowid z Krakowa (Najważniejsze prądy pedagogiczne doby obecnej), dr Joteyko z Warszawy (Antropometrja szkolna), dr W. Sobieski z Krakowa (Walka o Bałtyk), prof. dr Pawłowski z Poznania i dr Stecki ze Zakopanego (Flora pomorska i bałtycka), dr Tołwińska z Krakowa (Fauna pomorska), prof. Nitsch z Krakowa (Gwara kaszubska), prof. Witkiewicz (Zdobnictwo ludowe), prof. Wójcik z Krakowa (Ćwiczenia praktyczne na kursie szkoły pracy). Z wykładami połączone są wycieczki naukowe pod kierunkiem profesorów i inspektora szkolnego z Pucka, p. Górnego. Uczestników przybyło przeszło 120. Kurs potrwa do końca lipca.

Echa sprawy K-Stelle w sądzie krakowskim.

Kraków, 17 lipca.

W krakowskim powiatowym sądzie karnym przed sędzią drem Barbackim odbyła się wczoraj rozprawa o obrazę czci, wytoczona przez b. naczelnika gminy Zakopane, Regeca, przeciw r. m. drowi Muellerowi. P. Regec uczuł się obrażonym mową wygłoszoną na posiedzeniu budżetowem Rady m. Krakowa w roku 1919 przez dra Muellera, który na interpelację r. m. Holeksy w sprawie ogłoszenia aktów oddziału wywiadowczego wojskowego (K.-Stelle) w Krakowie, zdał sprawozdanie o stanie tych aktów, jako zastępca naczelnika wydziału administracyjnego Polskiej Komisji Likwidacyjnej. Mianowicie po przewrocie listopadowym zdekompletowane akta K.-Stelle zostały złożone w biurach wydziału administracyjnego P. K. L. i wybrano komisję, celem ich przejrzenia, oraz przedstawienia pisemnego referatu o ich zawartości, pełnej komisji likwidacyjnej. R. m. dr Mueller, będąc na tem sprawozdawczem posiedzeniu, przedstawił w Radzie miejskiej kilka szczegółów, wyjętych ze sprawozdania. Między innemi przytoczył on niektóre nazwiska skompromitowanych osób, a także wśród nich Regeca, którego nazwisko znajdowało się w owem sprawozdaniu, jako informatora w sprawach politycznych porucznika Głowińskiego, kierownika K.-Stelle w Zakopanem.

Podczas wczorajszej rozprawy przesłuchano, jako świadków, wiceprezydenta Rollego, r. m. dra Kamenberga, redaktora Korolewicza i r. m. Holeksę. Świadkowie wiceprezydent Rolle i dr Kamenberg przedstawili przebieg obrad Rady miejskiej, w czasie której dr Mueller wygłosił swoje przemówienie. Redaktor Korolewicz przedstawił sprawę aktów K.-Stelle w P. K. L., jako ówczesny zastępca kierownika biura prasowego, a redaktor Holeksa swoją interpelację i wywołaną przez to odpowiedź dra Muellera. Po zeznaniach świadków odczytano sprawozdanie komisji, która z ramienia P. K. L badała akta K.-Stelle. W sprawozdaniu tem, dotyczącem Głowińskiego i Regeca, zaznaczono jest, że Regec informował Głowińskiego w sprawach politycznych, udzielił mu spisu członków komitetu narodowego w Zakopanem; nadto sprawozdanie przytacza datę listów Regeca do Głowińskiego, które ten ostatni przesłał do K.-Stelle w Krakowie. Wedle sprawozdania Głowiński donosił do K.-Stelle w Krakowie o zwolennikach komendanta Piłsudskiego i zaznaczył, że najniebezpieczniejszymi ludźmi dla Austrji są obecny Naczelnik państwa, Piłsudski i obecny minister spraw wojskowych, jenerał Sosnkowski. Należy ich przeto przy najbliższej sposobności aresztować, albowiem mają oni zamiar przy pomocy Legjonów wywołać powstanie przeciw Austrji, w razie niekorzystnego rozwiązania sprawy polskiej. Głowiński wskazywał również na niebezpieczną dla Austrji działalność obecnego pułkownika Zaruskiego, który bawił wówczas w Zakopanem. W dalszym ciągu w raporcie tym zaznaczone jest również, że Regec, jako członek komitetu narodowego w Zakopanem, udaremnił uchwałę w sprawie wysłania adresu do komendanta Piłsudskiego, wtedy, gdy ten ustąpił z Legjonów i począł organizować akcję przeciwko państwom centralnym tuż przed aresztowaniem przez Niemców i wywiezieniem go do Magdeburga. Dalej odczytano akta administracyjnych dochodzeń przeciwko Regecowi, w których ten ostatni tłomaczy się, że nie wiedział o tem, że Głowiński, oficjalny komendant austrjackiej komisji wojskowej w Zakopanem, był równocześnie kierownikiem tamtejszej K.-Stelle.

Po trzygodzinnej rozprawie i przemowach obrońcy dra Rosenzweiga, oraz obrońcy oskarżyciela dra Mroczka, sędzia wydał wyrok, mocą którego r. m. dr Mueller został uwolniony od winy i kary. Sędzia, motywując wyrok, stwierdził, że r. m. dr Mueller przedstawił na Radzie miejskiej urzędowe sprawozdanie w sprawie aktów K.-Stelle, odczytane na pełnem posiedzeniu Polskiej Komisji Likwidacyjnej.

Przebieg rozprawy wywołał zrozumiałe zainteresowanie.

KRONIKA.

Kraków, 17 lipca.

UROCZYSTOŚĆ GRUNWALDZKA. Prezydjum miasta przypomina, że dziś o godz. 9 rano odprawione będzie przez ks. infulata Wądolnego uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Marji z okazji rocznicy zwycięstwa oręża polskiego pod Grunwaldem. Prezydjum miasta zaprasza wszystkie władze, urzędy, instytucje publiczne, stowarzyszenia, związki oraz jak najszersze warstwy społeczeństwa krakowskiego, aby przybyć zechciały na nabożeństwo. W presbiterjum kościoła zarezerwowano miejsca dla reprezentacyj i delegacyj, nawy zaś główną i boczne zajmie reszta publiczności. Po uroczystem nabożeństwie wszyscy udadzą się ul. Florjańską pod pomnik grunwaldzki, gdzie nastąpią przemowy imieniem miasta oraz Straży Polskiej. Prezydjum miasta ponownie apeluje do wszystkich właścicieli realności, położonych w Rynku głównym oraz przy ul. Florjańskiej, aby udekorowali swe domy chorągwiami.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 458-mą i 459-tą »Wawel« spedycyjno-transportowa i handlowa Spółka akc. w Krakowie i 460-tą Koło aptekarzy krakowskich, — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

POSIEDZENIE KOMISJI TEATRALNEJ. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Rollego posiedzenie komisji teatralnej, na którem uprawnieni zastępcy tow. operowego przedstawili w ogólnych zarysach projekt repertuaru operowego od nowego sezonu 1921-22 w miejskim teatrze przy ul. Rajskiej. Następnie dyr. Trzciński przedstawił skład personalu teatru miejskiego im. Słowackiego oraz projekt repertuaru na sezon 1921-22.

POMIESZCZENIE URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KRAKOWIE. Ze strony urzędowej komunikują nam: Z powodu niezupełnie zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy pogłosek, dotyczących przyszłego województwa w Krakowie, stwierdza się na podstawie aktów, co następuje:

Według projektu zaakceptowanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych urząd wojewódzki w Krakowie będzie umieszczony w budynku starostwa i dyrekcji policji, w którym mieścić się będzie także mieszkanie wojewody, obejmujące 4 pokoje mieszkalne i 3 pokoje recepcyjne urzędowe. Koszt adaptacji budynku wojewódzkiego (wraz z mieszkaniem wojewody) wyniesie według sporządzonego kosztorysu, około 100.000 marek. Rzekomy zamiar przeniesienia jakichkolwiek mebli z b. gmachu sejmowego we Lwowie do Krakowa nigdy nie istniał.

Budynki zakładów fundacyjnych ks. Lubomirskich i św. Jadwigi, które przez cały czas wojny zajęte były przez wojsko, i które dopiero w ostatnim czasie zwolniono z pod zajęcia, przeznaczono na czasowe pomieszczenia urzędów przeważnie likwidujących się i na pomieszczenie biur dyrekcji policji, a oddanie ich na ten cel następuje w drodze dobrowolnej umowy na podstawie porozumienia z Kuratorjum Zakładu ks. Lubomirskiego względnie z komitetem św. Jadwigi. Czynsz uzyskany za czasowe i częściowe użycie tych budynków na cele urzędowe, zabezpieczy dostatecznie wspomnianym instytucjom możliwość spełniania ich zadań humanitarnych.

Zakład Helclów nie będzie zupełnie zajęty na cele województwa. Pewną ilość ubikacyj na III p. tego budynku zajęła Izba skarbowa.

FILMY NAUKOWE DLA MŁODZIEŻY. Od marca odbywał się szereg przedstawień kinematograficznych naukowych w jednym z krakowskich teatrów świetlnych, specjalnie dla młodzieży szkół średnich. Doborowe filmy uzupełniały w poglądowy sposób naukę przyrody i dawały obfity materjał intelektualny. Niskie ceny wstępu były umożliwione uwolnieniem od 65% podatku gminnego. Imprezą tą zajmował się gorliwie i bezinteresownie prof. gimnazjum św. Anny Feliks Teodorowicz, znany przyrodnik i specjalista w dziale grzybów. Ostatnie przedstawienie dane było dla młodzieży uniwersyteckiej. Prof. Teodorowicz zamierza działalność swoją w tym kierunku na rok następny rozszerzyć i stworzyć osobne kino, gdzieby młodzież i publiczność mogła mieć godziwą rozrywkę.

ZBIÓRKĘ LISTÓW ZE SKRZYNEK POCZTOWYCH W KRAKOWIE — jak nam krak. dyrekcja poczt komunikuje, wykonuje się trzy razy dziennie, a mianowicie o godz. 8, o godz. 14 i o godz. 19. Korespondencje, wyjęte ze skrzynek o godz. 19, odchodzą z Krakowa pociągami wieczornymi. Korespondencję zatem pilną, na której transporcie wieczorowemi względnie nocnemi pociągami zależy publiczności, należy po godz. 18 wrzucać do skrzynki umieszczonej na budynku urzędu pocztowego na dworcu kolejowym lub do skrzynek na peronach, skąd korespondencję wybiera się bardzo często, a w każdym razie regularnie 10 minut przed odejściem pociągu, w którym kursuje ambulans pocztowy. Można także korespondencję wrzucać do skrzynek wozów ambulansowych, przyczem jednakże należy uważać na kierunek pociągu.

Zwraca się uwagę, że ze względu na kurs pociągów, korespondencja dla Śląska Cieszyńskiego, z wyjątkiem Bielska, wrzucona do skrzynek po godz. 14 dostaje się na miejsce przeznaczenia dopiero w godzinach popołudniowych dnia następnego.

Wreszcie podaje się do wiadomości, że dla korespondencji miejscowej (do Krakowa) istnieją odrębne skrzynki pocztowe, wyraźnie oznaczone napisem »listy miejscowe«. Skrzynki te są umieszczone na budynkach filjalnych urzędów pocztowych Nr 4 ul. Podwale, Nr 5 Rynek Kleparski, Nr 6 ulica Sławkowska, Nr 7 plac Bernardyński, a oprócz tego na linji A-B, w Sukiennicach i w Rynku głównym na kamienicy Szarskiego. Korespondencję z tych skrzynek wyjmują osobni posłańcy dwa razy dziennie, a mianowicie o godz. 7 i o godz. 13'30 i przenoszą wprost do urzędu pocztowego Kraków 1 dla doręczenia. W interesie własnym zechce publiczność korzystać z tych skrzynek dla korespondencji miejscowej.

KUSTOSZEM MUZEUM KS. CZARTORYSKICH w Krakowie mianowany został dr Jacek Lipski, dotychczasowy bibljotekarz tego Muzeum.

WZORY DLA PATRONOWEGO MALARSTWA POKOJOWEGO. Sąd konkursowy rozpatrzywszy szczegółowo nadesłany materjał na konkurs »Wzory dla patronowego malarstwa pokojowego«, doszedł do przekonania, że jest on za ubogi i w wielu wypadkach nie odpowiada warunkom konkursu. Wobec tego uchwalono jednogłośnie odłożyć termin konkursu do dnia 1 października 1921 r., aby umożliwić dalsze nadsyłanie prac. Nowe prace można nadsyłać do dnia 30 września br. Na żądanie prace złożone dotychczas, będą projektodawcom zwrócone.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Ponieważ wiele osób zgłasza się do teatru w sprawie stałych miejsc na przyszły sezon, dyrekcja zwraca uwagę, że z powodu robót we wnętrzu gmachu urzędowanie w teatrze wstrzymano. Zgłoszenia o stałe miejsca przyjmować się będzie dopiero w połowie sierpnia; dokładny termin będzie ogłoszony.

Oprócz stałego zespołu pozyskanego na sezon przyszły, dyrekcja zawarła umowy czasowe z kilkoma wybitnymi artystami scen warszawskich o współudział w wykonaniu pewnych sztuk, objętych przyszłorocznym repertuarem. Nie będą to więc »występy gościnne« w utartem znaczeniu, gdzie repertuar stosował się do gościa, lecz współudział obcego artysty umożliwi zrealizowanie pewnych zamierzeń repertuarowych teatru. W ten sposób w przyszłym sezonie w szeregu nowości i wznowień ukażą się na scenie krakowskiej pp. I. Solska-Grosserowa, St. Wysocka i Leonard Bończa.

Z TEATRU »BAGATELA«. Ostatnie dwa przedstawienia w »Bagateli« — w tym sezonie — odbędą się dzisiaj po południu i wieczorem. Dane będą »Grube ryby« i »Koteczka«, w których wystąpi Mieczysław Frenkiel.

Od poniedziałku 18 bm. gościć będzie w teatrze »Bagatela« »Piosenka, satyra i taniec« w interpretacji najwybitniejszych artystów warszawskich; przyjeżdżają bowiem do nas artyści tej miary, co Janina Madziarówna, Julja i Sylwin Baliszewscy, Ossorja-Brochocki, Boroński, Fotygo-Folański, Albin mistrz sztuki magicznej i Marjan Rengen. Wieczory rozpoczynać się będą o godzinie 8 i pół wieczór. Zmiana programu i osób następować będzie co cztery dni. Bilety są już do nabycia przez cały dzień w kasie dziennej teatru »Bagatela«.

TURNIEJ TENNISOWY. Oddawna u nas nie widziany zaczął się turniej, urządzony dzięki inicjatywie A. Z. S. Zgłosiło się do turnieju wielu graczy tak, że turniej, który rozpisano na 2 dni, przedłuży się znacznie. W dniu sobotnim wybili się na miejsce pierwsze pp. bracia Jentys, p. Szwede, Potuczek, Weyssenhoff, Rittman, Osiecki, Rosner, Chyliński, z młodszych zaś: Prochowski, Wilder, Golski.

Dziś w niedzielę ciąg dalszy gry; grają p. Zachar, Hirsch oraz p. Łubieńska, znana mistrzyni tennisu polskiego.

UJĘCIE SZAJKI WŁAMYWACZY. Wczoraj aresztowano w Krakowie Pawła Rudzińskiego, lat 23, Stanisława Zbiegonia, lat 19 i Stanisława Pająka, lat 26, którzy dopuścili się całego szeregu śmiałych włamań. Między innemi szajka ta włamała się dnia 21 czerwca o godz. 7 nad ranem do sklepu Stefana Porębskiego w Rynku gł. 32 i skradła towaru za 200.000 mk., następnie do sklepu Ligi pomocy przemysłowej przy ul. Straszewskiego, skąd skradła rozmaite przedmioty znacznej wartości. Skradzione rzeczy włamywacze sprzedali znanemu paserowi Mojżeszowi Billermannowi, lat 35, zamieszkałemu przy ul. Kącik na Kaźmierzu, ten zaś sprzedał je na tandecie. Cała ta szajka była już dawniej aresztowana, jednak na mocy amnestji została z więzienia wypuszczona.

REWIZJE ZA CUKREM. W ostatnich dniach, jak wiadomo, daje się odczuwać w Krakowie dotkliwy brak cukru. Publiczność zmuszona jest kupować cukier w sklepikach, płacąc po 1000 i więcej marek za 1 kg. Państwowy urząd walki z lichwą na podstawie licznych zażaleń na paskarstwo sklepikarzy, przeprowadził w kilku dzielnicach Krakowa u sklepikarzy rewizje, które dały zdumiewające wyniki. We wszystkich bowiem sklepach znaleziono wielkie zapasy cukru kostkowego i grysikowego pierwszej jakości.

MŁODOCIANY ZŁODZIEJ. Przytrzymano w Krakowie 11-letniego Stanisława Ciosa, zamieszkałego przy ul. Podzichów 6, który lokatorom tego domu kradł systematycznie zegarki, pierścionki i inne kosztowności. Szkoda wynosi ponad 70.000 mk.

KIESZONKOWIEC. Policja krakowska aresztowała Icka Glasmanna, lat 16, który na ul. Krakowskiej wyjął z kieszeni Leonowi Żupnikowi zegarek znacznej wartości. Od aresztowanego odebrano 1100 mk., które uzyskał ze sprzedaży tego zegarka.

KRADZIEŻE. Wczoraj skonfiskowano Michalinie Pawłowskiej, lat 16, służącej, kosz z bielizną, pochodzącej z kradzieży.

Na Rynku Kleparskim w Krakowie skradł wczoraj Feliks Jasiński, lat 17, gospodarzowi Antoniemu Grudnikowi dwa koce i poduszkę. Złodzieja aresztowano.

Z kraju i ze świata.

ZMNIEJSZENIE PERSONALU W MIN. SPRAW WOJSKOWYCH. Ministerstwo wojny w związku z reorganizacją zarządziło redukcję personalu cywilnego o 20% obecnego stanu faktycznego. Zredukowany personal ma być zwolniony z dniem 1 sierpnia br. z wypowiedzeniem służby w dniu 15 bm. Redukcji tej nie podlegają tylko te sekcje, które w myśl przyszłej organizacji mają się rozwinąć w samodzielne oddziały, bądź te, których dzisiejszy personal odpowiada przyszłym etatom nowej organizacji.

POWRÓT MISJI CZERWONEGO KRZYŻA Z NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ. Z Warszawy donoszą: W dniu 4 bm. po 16 miesięcznym pobycie w więzieniach bolszewickich powróciły do Warszawy resztki misji polskiego Tow. Czerwonego Krzyża na Ukrainie w osobach dr K. Zaleskiego, adw. W. Łukaszewicza, stud. med. Milwicza i pp. M. Niedziałkowskiego i B. Łyzonia. Misja ta w miesiącu listopadzie 1919 udała się na Ukrainę dla okazania tam za rządów Denikina uchodźcom pomocy materjalnej i transportowej. Wiele trudności i przeszkód wypadło przezwyciężyć delegacji R. P. w Moskwie, aby zwolnić z więzień i wywieźć do Polski misję, pomimo że w myśl konwencji międzynarodowego Czerwonego Krzyża i według prawa międzynarodowego areszt i uwięzienie misji polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża było bezprawnem, tem więcej po podpisaniu traktatu pokojowego.

ODBIÓR PRZEDMIOTÓW, WYWIEZIONYCH PRZEZ NIEMCÓW. Komisja rewindykacyjna przy głównym Urzędzie likwidacyjnym podaje do wiadomości, że przystąpi wkrótce do odbioru w naturze przedmiotów, wywiezionych przez Niemcy, lub osoby działające w ich interesie z terytorjów Polski, stanowiących uprzednio były zabór rosyjski. Mając na względzie, że rejestracja strat wojennych przeprowadzona w swoim czasie przez komisję szacunkową nie objęła wszystkich przedmiotów, komisja rewindykacyjna ogłasza, że wszystkie osoby i instytucje poszkodowane, które poniesionych strat nie zarejestrowały w państwowych komisjach szacunkowych, winny złożyć osobiście lub przesłać pocztą odpowiednie własnoręcznie wypełnione deklaracje do wydziału identyfikacyjnego komisji rewindykacyjnej w Warszawie, przy ul. Jasnej 8 w terminie miesięcznym od dnia ogłoszenia. Deklaracje winny być sporządzone oddzielnie na każdy poszczególny przedmiot, względnie kompleks przedmiotów jednakowych i zawierać szczegółowe informacje.

W SPRAWIE WIADOMOŚCI O ZAGINIONYCH I O METRYKACH ZMARŁYCH ŻOŁNIERZY B. ARMJI AUSTR.-WĘG. Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje: Wszelkie urzędy i strony prywatne, poszukujące zaginionych lub metryk poległych i zmarłych w czasie wojny światowej żołnierzy b. armji austr.-węg., winny zwracać się w tych sprawach tylko do Czerwonego Krzyża (sekcja wywiadowcza w Warszawie, ul. Nowy Świat 72). Urzędy i strony prywatne, które wniosły już podania do Wiednia, do Z. Oddz. Strat grupy grobów, Biura wywiadowczego lub austrjackiego Czerwonego Krzyża, podań nowych nie powinny wnosić, aby nie wprowadzać niepotrzebnej korespondencji, gdyż podania wszystkie będą załatwione, czego dotychczas Oddział II poselstwa polskiego w Wiedniu nie zdołał przeprowadzić z powodu trudności, stawianych przez rząd austrjacki.

OPERA WARSZAWSKA BEZ SUBWENCJI. W związku z podejmowanemi obecnie oszczędnościami państwowemi, opera warszawska — jak donosi »Rzeczpospolita« — nie będzie już otrzymywała (od najbliższego sezonu) subwencji. Ten ubytek w dochodach będzie musiała wyrównać cenami miejsc.

ZAPISY W SZKOLE TELEFONICZNO-TELEGRAFICZNEJ. W technicznej szkole telefoniczno-telegraficznej okręgowej dyrekcji poczt i telegrafów w Warszawie otwarto zapisy na kandydatów na nowy roczny kurs szkolny, który rozpocznie się dnia 1 stycznia 1922.

NOWY STATEK PASAŻERSKI NA WIŚLE. Z Warszawy donoszą: Flotyla rzeczna Wisły od wczoraj powiększyła się o jeden parostatek osobowy, którego poświęcenie odbyło się bardzo uroczyście przez kardynała A. Kakowskiego. Parostatek ten nazwany »Polska« pływać będzie pod flagą Warsz. Tow. Transportu i Żeglugi, w warsztatach którego został w całości wykończony przez inż. Edwarda Fajansa. »Polska« posiada maszynę o sile 165 koni, długość statku wynosi 62½ metra, szerokość 6 metrów przy zagłębieniu 0'48 metra. Osób pomieścić może 600, w tem 126 miejsc sypialnych. Parowiec posiada trzy kondygnacje: dolną posiadającą kajuty sypialne, górną stanowiącą salę jadalną i najwyższą stanowiącą pomost spacerowy.

WYSTAWA W CHICAGO. Z Warszawy telefonują nam: Mer m. Chicago zwrócił się do rządu polskiego z zapytaniem w sprawie wzięcia udziału w wystawie »Postępu«, jaka się ma odbyć w Chicago. Ministerstwo przemysłu i handlu oświadczyło się za udziałem ze szczególnem uwzględnieniem eksponatów z zakresu zdobnictwa ludowego, szkła, zabawek i mebli.

KONSUL BRAZYLIJSKI W WARSZAWIE. Naczelnik państwa udzielił exequatur panu Władysławowi Rupniewskiemu, konsulowi brazylijskiemu w Warszawie.

O ZABURZENIACH W POZNANIU w dniu 13 bm., o czem już donieśliśmy, podaje „Kurj. Por." informacje, z których przytaczamy następujące:

Dnia 13 bm. w godzinach popołudniowych został zwołany przez N. P. R. wiec, na którym przybyli specjalnie posłowie mieli omawiać obecną sytuację, wytworzoną przez zaprowadzenie wolnego handlu, oraz ewentualną drożyznę, która zagraża naszej dzielnicy. Na urządzenie wiecu wybrano Plac Bernardyński, a ponieważ sprawy, które tam miały być poruszane, wzbudziły ogólne zainteresowanie, więc zebrały się spore zastępy. Przemawiali kolejno posłowie: Hertz, Nader, Chądzyński, oraz p. Lisiecki, występując ostro przeciwko wolnemu handlowi. „Kurj. Por." otrzymuje, że obrady zakłóciła grupa komunistów z p. Porankiewiczem na czele. Z początku Porankiewicz chciał publicznie przemawiać, ale mu nie pozwolono. Komuniści wystąpili wówczas czynnie przeciw zebranym. Rozpoczęła się wówczas formalna bójka na kije i pięści. Obecnego na burzliwym wiecu komisarza p. Łuczaka otoczył 2-tysięczny tłum, żądając chleba i grożąc kijami. Komisarzowi udało się wyjść cało z opresji i schronić się do I-go komisarjatu. Tymczasem rozmaite 16-18 letnie wyrostki, zagrzani słowami i bitką, rozbiegli się po sąsiednich ulicach Wielkie Garbary, Wodnej, Starym Rynku i zaczęli wybijać szyby wystawowe i rabować. Podczas tych zajść poszkodowani zostali właściciele firm, wystawy których przy wspomnianych ulicach. Rozkradziono 7 wystaw, po zbiciu szyb takie rzeczy jak artykuły konfekcji męskiej i damskiej, bieliznę, ubrania, obuwie itd. Wieczorem skoncentrowano w większej ilości oddziały policji konnej i wojska zamknęły kordonem Stary Rynek, rozpędziły tłumy i zaprowadziły spokój. Aresztowano przy tem 17 osób.

ROZDZIAŁ CZYNNOŚCI WIZYTATORÓW SZKOLNYCH. »Gaz. Lw.« donosi: Minister wyznań rel. i ośw. publ. powierzył wizytatorom szkolnym okręgowym: Stanisławowi Gayczakowi funkcje naczelnika wydziału prezydjalnego (ogólnego), dr Stanisławowi Tynieckiemu funkcje naczelnika wydziału szkolnego powszechnego, dr Marjanowi Janellemu funkcje naczelnika wydziału szkolnictwa średniego, Antoniemu Stefanowiczowi funkcje naczelnika wydziału szkolnictwa zawodowego.

DR KIWELUK, b. członek Wydziału kraj., ma podobno, jak ze Lwowa donoszą, wrócić do swojego sędziowskiego zawodu, i mianowany być radcą sądowym w Tarnowie.

PETRUSZEWICZ NIE OTRZYMAŁ TYTUŁU PREZYDENTA ZACHODNIEJ UKRAINY. W gazetach ukraińskich ukazała się wiadomość, jakoby sekretarz Ligi narodów w odpowiedzi na zakomunikowanie przez p. Petruszewicza uchwały tak zwanej Rady narodowej ukraińskiej z dnia 12 lutego 1921 r. oraz depeszę p. Petruszewicza z dnia 29 kwietnia br. miał tytułować go prezydentem zachodnio-ukraińskiej republiki ludowej. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość powyższa nie odpowiada rzeczywistości, że w odnośnej odpowiedzi sekretarjatu jeneralnego Ligi narodów z d. 25 kwietnia 1921 r. p. Petruszewicz jest tytułowany jedynie prezesem Rady narodowej ukraińskiej.

NA KOLONJĘ LECZNICZĄ W RABCE, założoną przez śp. rektora Jakubowskiego odbyła się w Rabce zbiórka, której wynikiem jest suma 60.349 mk., złożonych do rąk dyrektora Langa. Występ p. Borowskiej przyniósł nadto 3916 mk.

NOWA AGENCJA POCZTOWA. Z dniem 1 sierpnia 1921 wchodzi w życie w Gosprzydowej powiat Brzesko agencja pocztowa podległa pocztowemu urzędowi zbiorczemu Lipnica Murowana. Do miejscowego okręgu doręczeń należy gmina Gosprzydowa, do zamiejscowego nie należą żadne gminy.

AGITACJA KOMUNISTYCZNA W CZECHACH. — Wychodzący w Pradze organ ukraiński »Ukraińska Tribuna« ogłasza dokumenty, świadczące o organizacji propagandy sowieckiej zagranicą. Z dokumentów tych wynika, że Praga odgrywa wybitną rolę jako stacja kurjerów bolszewickich. Znaczenie Pragi pod tym względem jest równie ważne, jak znaczenie Berlina.

O AUTONOMJĘ DLA RUSI PRZYKARPACKIEJ. »Lidowe Nowiny« donoszą z Preszburga: Według doniesień węgierskich pism, były gubernator Rusi Przykarpackiej dr Żabotyński wyjechał już dnia 29 bm. do Ameryki w celu podjęcia agitacji wśród tamtejszych Słowaków na rzecz autonomji Rusi Przykarpackiej. Żabotyński oświadczył dziennikarzom węgierskim, że gdyby nawet rząd praski zaproponował mu ponownie objęcie stanowiska gubernatora Rusi Przykarpackiej, nie ustąpi od podstawowych żądań bezwzględnej autonomji dla Rusi Przykarpackiej.

ZGON PROF. LIPMANA. Z Paryża donoszą: Sławny profesor Sorbony i członek Akademji francuskiej Lipman, laureat nagrody Nobla za wynalazek fotografji barwnej, zmarł na pokładzie okrętu »La France«.

ŻYWNOŚĆ W ROSJI. Według wiadomości z Rosji, ceny artykułów spożywczych są tam następujące: chleb czarny funt 4000 rubli, mięso około 9000 rb., masło 20.000 rb., kartofle 1600 mk., jajko 1000 rb., ogórek 1500 rb. Pomimo surowych kar, rozpowszechnia się fałszowanie produktów spożywczych. Władze sowieckie zabroniły wyrobu kiełbasy i pierogów, ponieważ używane było do nich przeważnie psie mięso. Chleb wypiekany jest z mieszaniny kartofli, plew owsianych i trocin.

Z Helsingforsu donosi »East Express«: Racje żywnościowe dla robotników w Moskwie i Petersburgu obniżono o 40 procent. W guberniach kałuskiej, tulskiej, orłowskiej oraz w okręgu Carycyna panuje niebywały głód. Przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego Kalinin, który wrócił z objazdu tych guberni, oświadczył, że położenie jest bardzo krytyczne i że ludność wymrze do nowych zbiorów. Wskutek głodu powstają ciągłe starcia między robotnikami i czerwonogwardzistami. Robotnicy strajkują, kolejarze niszczą parowozy, chłopi zaś mordują komunistów dokonywujących rekwizycyj.

LUDNOŚĆ ROSJI BŁAGA O POMOC. Maksym Gorkij wystosował iskrowo do Anatola France'a apel, w którym błaga wszystkich tych, którzy nie zatracili poczucia litości pod wpływem okrucieństw wojny, aby pospieszyli z pomocą dla ludności południowej Rosji, gdzie głód i zarazy codziennie zabierają tysiące ofiar. Patrjarcha Moskwy i Wszechrosji wystosował podobny apel do biskupów Nowego Yorku i biskupa w Canterbury z prośbą o wezwanie wiernych do pospieszenia z pomocą dla ludności południowej Rosji.

NOWY REKORD WYSOKOŚCI. Lotnik Kirch w zamiarze osiągnięcia rekordu wysokości, wzniósł się na 10.650 metrów.

ZMARLI.

— Antoni G r a b o w s k i, znany propagator języka »Esperanto« umarł w Warszawie w 68 roku życia. Sp. Ant. Grabowski, z zawodu inżynier, przetłumaczył na j. Esperanto »Mazepę« i libretto do »Halki«, które w tem tłumaczeniu grano w Krakowie podczas zjazdu esperantystów w rokr. 1918. Oprócz tego przetłumaczył »Pana Tadeusza« i wiele powieści polskich.

REPERTUAR

MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:
Niedziela, 17 bm. po poł.: »Królowa przedmieścia«, wieczorem »Lalka«.
Poniedziałek, 18 bm.: »Idealna żonka«.
Wtorek, 19 bm.: »Nasi najserdeczniejsi«.
Środa, 20 bm.: »Boccacio«.
Czwartek, 21 bm.: »Nasi najserdeczniejsi«.
Piątek, 22 bm.: »Boccacio«.
Sobota, 23 bm.: »Boccacio«.
Niedziela, 24 bm. po poł.: »Idealna żonka«, wieczorem »Lalka«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:
Niedziela, 17 bm.: po poł.: »Grube ryby«, wieczorem »Koteczka«.
Poniedziałek, 18 bm.: Występ artystów warszawskich.
Wtorek, 19 bm.: Występ artystów warszawskich.
Środa, 20 bm.: Występ artystów warszawskich.
Czwartek, 21 bm.: Występ artystów warszawskich.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:
Niedziela, 17 bm. po poł.: »Jenerał huzarów«, wieczorem »Krysia leśniczanka«.
Poniedziałek, 18 bm.: »Krysia leśniczanka«.
Wtorek, 19 bm.: »Krysia leśniczanka«.
Środa, 20 bm.: »Krysia leśniczanka«.

Czwartek, 21 bm.: »Krysia leśniczanka«.
Piątek, 22 bm.: »Krysia leśniczanka«.
Sobota, 23 bm.: »Krysia leśniczanka«.
Niedziela, 24 bm. po poł.: »Krysia leśniczanka«, wieczorem »Krysia leśniczanka«.

ŚLUB p. Marji z Tratilów Opolskiej z p. Janem Kowalskim, urzędnikiem kolejowym w Krakowie, odbył się dnia 10 lipca b. r. w Częstochowie na Jasnej Górze. 3935

Po dymisji ministra Kucharskiego.

Warszawa, 17 lipca (Tel. wył.) Jak się dowiadujemy, w kołach decydujących zapadło postanowienie, aby na miejsce ustępującego ministra byłej dzielnicy pruskiej p. Kucharzewskiego **nie mianować już nowego ministra.** W myśl uchwały Rady ministrów z dnia 9 lipca br. rozpocznie się obecnie **likwidacja wspomnianego ministerstwa,** którą kierować będzie minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz. — **Likwidacja odbywać się będzie stopniowo.** — Przedewszystkiem nastąpi zniesienie departamentów zdrowia, sztuki i kultury a następnie aprowizacji. W miejsce zlikwidowanych departamentów utworzone będą odpowiednie urzędy w województwach: poznańskiem i pomorskiem.

Ciekawy jest list, jaki wysłał minister Kucharski do premjera Witosa a w którym podaje powody, skłaniające go do wniesienia prośby o dymisję. List ten opiewa:

»Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 9 lipca br. zapadła uchwała unifikująca cały zarząd b. dzielnicy pruskiej z dniem 1 września r. z ogólnym państwowym zarządem. Nie jestem i nie byłem zasadniczym przeciwnikiem unifikacji, lecz różnicę upatrywałem w sposobie i terminie tego zamierzenia, gdyż warunki poprzednie, jak i obecne, stworzyły stosunki w dzielnicy zupełnie **odmienne** od reszty państwa. Dosyć wspomnieć tylko stosunki **aprowizacyjne, oparte na sekwestrze** w przeciwieństwie prawie do **wolnego handlu** w pozostałych obszarach państwa. Dziś przejście z panującego systemu do wolnego handlu **może napawać obawą,** czemu nieraz w przemówieniach dawałem wyraz i dlatego niezbędnem jest istnienie na czas przejściowy osobnego zarządu, któryby tę rzecz ułatwił i uchronił dzielnicę, a tem samem i państwo od zbytecznych przesileń.

Uchwała Rady ministrów **przesądziła** kwestję obaw z mojej strony, których ja się nie wyzbyłem i dla tego uprzejmie proszę Wielmożnego p. Prezydenta o przedstawienie Naczelnikowi państwa mojej prośby o zwolnienie z dotychczas zajmowanego stanowiska«.

SPRAWA STRAJKU ROLNEGO W B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

Warszawa, 17 lipca (Tel. wł.) Minister pracy i opieki społecznej Darowski wyjechał do byłej dzielnicy pruskiej, aby zapoznać się **ze sprawą strajku rolnego,** jaki wybuchł tam w kilku powiatach i ewentualnie pośredniczyć między pracodawcami a pracownikami.

Polsko-czeskie rokowania ekonomiczne.

Praga, 17 lipca. (PAT). **Jak dzienniki donoszą,** wyjeżdża we wtorek minister handlu, dr **Hotovec,** do Warszawy w celu **omówienia zasad** zawarcia nowej umowy handlowej **miedzy Polską a republiką czeską. Rokowania z rządem** polskim mają być ukończone w przeciągu czterech tygodni.

Praga, 17 lipca. (PAT). »Prager Presse« donosi, że czeski minister handlu, dr Hotovec, na zaproszenie rządu polskiego udaje się w najbliższych dniach do Warszawy. Podróż ta dotyczy **omówienia podstaw rokowań celem zawarcia traktatu handlowego z Polską.** Po powrocie ministra uda się do Warszawy **komisja przy udziale interesowanych kół handlowych i przemysłowych,** celem rokowań w sprawie traktatu handlowego.

KONFERENCJA PRASOWA.

Warszawa, 17 lipca (PAT). W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na której minister pełnomocny i delegat rządu do Ligi narodów prof. Askenazy udzielał wyjaśnień w sprawie **Gdańska i Wileńszczyzny.**

KONFERENCJA POSŁA WRÓBLEWSKIEGO Z LORDEM COURZONEM.

Londyn, 17 lipca (PAT). Polski minister pełnomocny Wróblewski odbył onegdaj **dłuższą konferencję z lordem Courzonem.**

Konflikt polsko-litewski.

Nota Polski do Rady Ligi Narodów.

Warszawa, 17 lipca (PAT). Rząd polski przesłał dnia 15 lipca na ręce p. Hymansa następującą odpowiedź na rezolucję **Rady Ligi narodów** z dnia 28 czerwca:

W odpowiedzi na rezolucję Rady Ligi narodów z dnia 28 czerwca mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

Ożywiony jak najszczerszą intencją załatwienia sporu **polsko-litewskiego** na podstawie wznowienia pomiędzy obu narodami wiekowego braterskiego współżycia, rząd polski oświadcza, że **przyjmuje w zasadzie rezolucję Rady Ligi narodów z dnia 28 czerwca.** Rząd polski zgadza się na **kontynuowanie rokowań z rządem kowieńskim,** przyjmując za podstawę do dalszej dyskusji **wstępny projekt Pański pod warunkiem uznanym już przez Radę Ligi narodów, że ostateczny układ stanie się ważnym dopiero po przyjęciu go przez legalną reprezentację ludności ziemi Wileńskiej.** Zastrzegam się najwyraźniej, że przyjęcie Pańskiego projektu jako podstawy do dyskusji nie przesądza w niczem przyjęcia przez rząd polski któregokolwiek bądź z artykułów, jakoteż całości projektu. To przyjęcie przez rząd polski winno być w każdym razie uważane za **niebyłe i nieważne,** o ile nie nastąpi analogiczne przyjęcie przez rząd litewski rezolucji Rady Ligi narodów z dnia 28 czerwca.

Jednocześnie rząd polski oświadcza, że **zachowuje wszystkie prawa, jakie Polska posiada w stosunku do Wileńszczyzny, których moc była stale i niezmiennie utrzymywana przez Sejm, rząd polski, a ostatnio przez delegację polską do Brukseli.** Upełnomocniony delegat polski gotów jest przybyć do Brukseli, aby tam pod Pańskiem przewodnictwem rozpocząć rokowania z delegacją litewską. Jednocześnie z rozpoczęciem rokowań rząd polski przedsięweźmie środki w celu **stopniowego wycofania ze służby w Litwie środkowej swoich obywateli, służących bądź w administracji, bądź w armji jen. Żeligowskiego.** Rząd polski oświadcza swoją gotowość do natychmiastowego podjęcia komunikacji kolejowej, rzecznej, telegraficznej i pocztowej pomiędzy **Polską a Litwą kowieńską,** jakoteż do nawiązania bezzwłocznie **stosunków handlowych i wzajemnego ustanowienia przedstawicielstwa konsularnego.**

Żądanie Rady Ligi narodów, odnoszące się do Litwy Środkowej i dotyczące reorganizacji pozostałych elementów miejscowych, jej wojska, milicji i dalszej redukcji ich liczby, rząd polski pośpieszył zakomunikować jenerałowi Żeligowskiemu, którego odpowiedź w tej sprawie będzie w jak najkrótszym czasie zakomunikowana Radzie Ligi narodów.

Będę się czuł zobowiązany względem Pana, jeżeli Pan zechce zakomunikować mi datę, w której delegacja polska ma się stawić w Brukseli do Pańskiej dyspozycji.

Podpisany: **Skirmunt,** minister spraw zagranicznych.

Nota rządu polskiego do poselstw zagranicznych.

Warszawa, 17 lipca (PAT). W związku z wzmożonem w ostatnich dniach prześladowaniem ludności polskiej na Litwie kowieńskiej, co znalazło ostatnio swój wyraz **w brutalnej i bezprzykladnej scenie, jaka się rozegrała dnia 6 lipca w Sejmie kowieńskim,** wystosował rząd polski do poselstw mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych w Warszawie następującą notę:

Panie Ministrze!

Mam zaszczyt zakomunikować panu co następuje:

Doszło do mojej wiadomości, że frakcja polska Sejmu kowieńskiego zrozpaczona przez **nieustanne prześladowanie ludności polskiej przez rząd litewski,** zwróciła się ostatnio do Ligi narodów z prośbą o zaopiekowanie się losem tej ludności. W tym celu został przez wyżej wskazanych posłów zredagowany i podpisany **memorjał do Ligi narodów.** Memorjał ten miał być wręczony pułkownikowi Bergera, przewodniczącemu komisji kontrolującej Ligi narodów dnia 19 maja przed wyjazdem tego ostatniego do Genewy, gdzie miał on brać udział w posiedzeniu Rady. Nie wiem dokładnie, czy pułkownik Bergera nadał dalszy bieg prośbie autorów memorjału i czy wręczył ten dokument Lidze narodów. Należy w każdym razie zaznaczyć, że posłowie polscy pragnąc być całkowicie lojalnymi wobec rządu kowieńskiego, **złożyli jednocześnie odpis tego memorjału ministrowi spraw zagranicznych Litwy.**

Według ostatnich wiadomości, które otrzymałem, rząd kowieński skorzystał z najzupełniej lojalnego kroku posłów polskich jako z pretekstu **do wzmożenia prześladowania ludności polskiej.** Najświeższym wypadkiem wskazanej polityki rządu kowieńskiego była **bezprzykładna scena, jaka się rozegrała dnia 6 bm., kiedy posłowie polscy zostali czynnie znieważeni przez tłum posłów litewskich.**

Powyższy incydent, sprowokowany bez wszelkiej wątpliwości przez rząd kowieński, poruszył **do najgłębszego uczucia solidarności narodu polskiego** w stosunku do swoich współrodaków, pozostających pod władzą rządu kowieńskiego.

Nie wątpię, że rząd **francuski (angielski, włoski)** zda sobie całkowicie sprawę zarówno z tego słusznego oburzenia, które ogarnęło cały naród polski, jak i z obowiązków, co do których poczuwać musi się rząd polski celem zagwarantowania ludności polskiej warunków osobistego bezpieczeństwa i korzystania w pełni ze słusznie przypadających jej praw.

Już od trzech lat cały naród jest świadkiem polityki, uprawianej przez rząd kowieński wobec ludności polskiej, polityki **sprzeciwiającej sie wszelkim zasadom demokratycznym i wszelkim słusznym prawom narodu.**

Rząd polski pragnąc uregulować te sprawę zarówno jak i cały spór polsko-litewski w drodze polubownej zwracał się **niejednokrotnie do komisji kontrolującej Ligi narodów,** prosząc ją o interwencję w wypadkach oburzających gwałtów, dokonywanych na ludności polskiej przez rząd kowieński. Niestety rząd polski zmuszony jest stwierdzić, że wszystkie jego upomnienia, skierowane bezpośrednio do rządu kowieńskiego, jak również za pośrednictwem komisji kontrolującej Ligi narodów, jakoteż oświadczenia delegacji polskiej w Brukseli pozostały **bezskuteczne.** Ludność polska w Kowieńszczyźnie ze względu na odmowę nawiązania stosunków konsularnych z Polską jest **pozbawiona wszelkiej opieki i wszelkich środków obrony przeciwko samowoli władz kowieńskich,** oczekuje przyszłego posiedzenia Rady Ligi narodów, na którem bez wątpienia będzie rozpatrywana sprawa **ucisku Polaków** przez Litwinów.

Zwracam się do Pana z prośbą o uprzejme zwrócenie uwagi rządowi Pańskiemu na to, że **polityka eksterminacyjna władz kowieńskich wobec ludności polskiej musi bez wątpienia wywołać niepożądane przeszkody w biegu pertraktacyj, prowadzonych celem załagodzenia sporu polsko-litewskiego.** Uważając, że w chwili obecnej jest ze wszechmiar pożądane **unikanie wszelkiego bezpośredniego wystąpienia rządu polskiego wobec rządu kowieńskiego,** śmiem wyrazić nadzieję, że rząd francuski (angielski, włoski) zechce użyć **całego swego wpływu na rząd kowieński, celem położenia wreszcie kresu tej ciężkiej i niedopuszczalnej sytuacji, w jakiej znajduje się ludność polska na Litwie kowieńskiej.**

Podpisano: Skirmunt.

Warjanty powyższej noty zostały równocześnie wysłane do Rady Ligi narodów oraz na ręce Hymansa, przewodniczącego konferencji polsko-litewskiej w Brukseli.

Narady w sprawie Wileńszczyzny.

Warszawa, 17 lipca (Tel. wł.) W nadchodzącym tygodniu rozpoczną się w ministerstwie spraw zagranicznych narady w sprawie Wileńszczyzny. W naradach wezmą udział **przedstawiciele Wileńszczyzny oraz polscy działacze polityczni, głównie ci, którzy interesują się** sprawami kresów, zwłaszcza Wileńszczyzny. Celem tych narad, które będą miały charakter rzeczoznawczy, jest **opracowanie materjału dla delegacji polskiej,** która będzie prowadziła ewentualne pertraktacje z Litwinami. Również w Wilnie rozpoczną się podobne narady, zwołane przez jen. Żeligowskiego.

Wilno, 17 lipca. (E. E.). Jenerał **Żeligowski** zwołał narade w sprawie **odpowiedzi na projekt** Hymansa. Odpowiedź ta ma być opinją miarodajnych kół Litwy Środkowej na uchwały rady Ligi narodów.

PRASA WILEŃSKA WOBEC PROJEKTU HYMANSA.

Prasa polska w Wilnie objawia **niezadowolenie** z dotychczasowych wyników **obrad** genewskich. Dzienniki podnoszą, że kwestja wileńska może być rozstrzygnięta drogą ugody tylko wówczas, gdy się uzna fakt, iż Wileńszczyzna i jej mieszkańcy, **to cząstka narodu polskiego.** Wówczas Wileńszczyzna zgodzi się bezsprzecznie, aby o jej losie decydował z nią cały naród. Ale, gdy ostatnie uchwały Ligi narodów mają charakter odłączenia społeczeństwa wileńskiego od całego narodu, ustępliwość Wileńszczyzny musi zrobić miejsce raz powziętej stanowczości.

»Śląsk winien być nauką — pisze »Gazeta Wileńska« — że Polacy protestują nie tylko słowem, cierpliwość ludności tutejszej zaś bliską jest wyczerpania«. W dotychczasowem stanowisku państw zachodnich projekt p. Hymansa tworzy wyłom, bo stwierdza ubocznie charakter polski Wileńszczyzny. Nie może też być mowy o występowaniu z wojska i urzędów Litwy Środkowej ludzi, pochodzących nie z kraju tamtejszego. Wszak lud ten stanowi cząstkę ludu polskiego. To też udział w wojsku i biurach ludzi, pochodzących z innych dzielnic Polski, jest taksamo naturalny w oczach ogółu, jak fakt, że dywizja litewsko-białoruska brała udział w obronie Warszawy. — Wileńszczyzna wszystkim tym patrjotom jest wdzięczna i tak łatwo z nimi się nie rozstanie.

Zgoda Anglji na wniosek rzeczoznawców.

Paryż, 17 lipca. (PAT). Rząd angielski **przyjął wniosek komisji ekspertów co do rozgraniczenia Górnego Śląska i upoważnił swojego ambasadora w Paryżu do zawiadomienia o tem rządu francuskiego.**

ŚWIĘTO FRANCUSKIE NA ŚLĄSKU.

Nauen, 17 lipca. (PAT). Uroczystości narodowej francuskie dały sposobność na całym Górnym Śląsku do zamanifestowania ścisłego **braterstwa polsko-francuskiego.**

GWAŁTY NIEMIECKIE.

Lyon, 17 lipca. (PAT). Na Górnym Śląsku Niemcy nie przestają intryg i gwałtów. W Makuszowie **zabili policjanta,** w Bytomiu zranili ciężko niejakiego **Hupkego.** Burmistrz w Zabrzu organizuje zgromadzenia Orgeschu w ratuszu. Komisja specjalna, wydelegowana przez władze aljanckie, skonstatowała, że wycofanie się Polaków odbyło się w **największym porządku, zgodnie z zarządzeniami** sprzymierzonych.

PERFIDJA NIEMIECKA.

Berlin, 17 lipca (East Express). Podczas obrad **nad podatkiem** nadzwyczajnym w Sejmie pruskim, minister spraw wewnętrznych Dominikus oświadczył, że zniesienie stanu oblężenia w Prusach wschodnich nie jest możliwe, ponieważ zachodzi obawa, że żołnierze polscy przekroczą na wzór powstańców górnośląskich granicę Prus wschodnich. Jeżeli rząd polski zagwarantuje przywrócenie stosunków pokojowych, rząd pruski zajmie się **zniesieniem stanu oblężenia w Prusach wschodnich. Cała ta wiadomość obliczona jest na wywołanie odpowiedniego wrażenia za granicą.**

Briand o procesie lipskim.

Lyon, 17 lipca. (PAT). Briand w odpowiedzi na oszczercze ataki **Schiffera** w klubie demokratycznym berlińskim na politykę **francuską i na swoją osobę,** oświadczył, że te oszczerstwa nie zmienią w niczem faktu, iż procedura procesu lipskiego **jest wprost skandaliczną.** Pseudorzeczowe wywody pruskiego ministra sprawiedliwości **nie zamydlą oczu opinji Europy.** Wystarczy wymienić proces jenerała Stengera, **który wywołał szereg protestów w Belgji i Anglji,** oraz odwołanie delegatów tych państw. — Z pewnością sam Schiffer **nie wierzy w prawdę swoich słów.** Niemcy widocznie żyją ciągle **w dawnej atmosferze zaborczości, fałszu i ustawicznych prowokacyj.** Niemieccy nacjonaliści i zwolennicy dawnego rządu czynią wszystko, by uniemożliwić zgodne pożycie obu krajów. Sprzymierzeni muszą wobec takiego stanu rzeczy przedsięwziąć środki, by zapewnić **swobodny wymiar sprawiedliwości względem zbrodniarzy wojennych.**

POSIEDZENIE KOMISJI ROZBROJENIA.

Paryż, 17 lipca. (PAT). Pod przewodnictwem **Vivianiego** odbyło się pierwsze posiedzenie **komisji rozbrojenia.** Rozpoczęte obrady nad rozbrojeniem z ogólnego punktu widzenia w myśl polecenia **Ligi narodów.**

KWESTJA WSCHODNIA.

Londyn, 17 lipca (PAT). Jak się dowiaduje Biuro Reutera, odpowiedź japońska, wyrażająca zgodę na inicjatywę Hardinga co do konferencji **w kwestji dalekiego wschodu,** wyraża życzenie, aby mocarstwom podano poprzednio **dokładne informacje, jakie kwestje mają być tematem obrad.**

Konferencja irlandzka w Londynie.

Londyn, 17 lipca (PAT). Wiedeńskie Biuro koresp. Konferencja Lloyda Georgea z De Valerą trwała przez półtrzeciej godziny. Lloyd George wygłosił na bankiecie liberałów zjednoczonych **w koalicji mowę,** w której dał wyraz przekonaniu, **że De Valera i on uczynili wszystko, aby rozwiązać zagadnienie irlandzkie,** chociaż świadomi są, że niejedną trudność trzeba będzie jeszcze przezwyciężyć.

Horsea, 17 lipca. (PAT). Lloyd George i de Valera dziś w dalszym ciągu prowadzili narady **poufne.** Oficjalne komunikaty o przebiegu układów będą ogłoszone później, prawdopodobnie **w poniedziałek.** Ważną jest również **bezpośrednia konferencja sir Jamesa Craiga,** premjera północnej Irlandji, z **Lloydem Georgem,** która odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek. Dzisiejsze dzienniki londyńskie wyrażają zadowolenie z przebiegu dotychczasowych **rokowań i podkreślają,** że wymiana zdań ma zdecydowanie **przyjacielski charakter** i rokuje dobre nadzieje przyszłego ostatecznego porozumienia. Uważają za możliwe, że wszystkie trzy strony, to jest rząd angielski, irlandzcy unioniści i sinfeiniści odbędą posiedzenie w poniedziałek. Gdy De Valera przybył na Dorningstreet, rozegrały się **charakterystyczne sceny.** Tłum, w którym wystąpiło wielu Irlandczyków w strojach narodowych, zgotował przywódcy **irlandzkiemu gorącą owację.**

Londyn, 17 lipca. (PAT). Prezydent ministrów w prowincji Ulster, **sir James Craig,** wezwał członków rządu ulsterskiego, aby natychmiast przybyli **do Londynu.** Wnoszą z tego **o pomyślnym przebiegu rokowań londyńskich.** Dotychczas konferował Lloyd George osobno z de Valerą, a osobno z Craigiem. W poniedziałek prawdopodobnie rozpoczną się konferencje wspólne.

Po zamknięciu kroniki.

WIELKI POŻAR W KRAKOWIE.

Wczoraj około godz. 12 w nocy olbrzymia łuna pożaru ukazała się nad Krakowem, oświetlając krwawym blaskiem niemal całe miasto. Już z Rynku głównego obserwować można było olbrzymie chmury dymu, wyrzucane siłą pożaru. Jak się okazało, około godz. 11½ wybuchł pożar w tartaku elektrycznym braci Albertów w Podgórzu na t. zw. Zabłociu obok III mostu. Natychmiast po zasygnalizowaniu ognia przybyła na miejsce pożaru pierwsza straż pożarna krakowska, a w jakiś czas potem straż podgórska. Dzięki energicznej akcji obu połączonych straży, oraz wydatnej pomocy ze strony wojskowości, udało się zlokalizować pożar, który z powodu bezpośredniej bliskości fabryki wódek Seidenfrana oraz magazynów wojskowych, groził wielkiem niebezpieczeństwem. Szkoda wynikła z powodu pożaru, jest bardzo znaczna, bo obok zapasów drzewa spaliło się dużo węgla i pasów transmisyjnych. Przyczyna pożaru niewiadoma, sam fakt atoli, że tartak drewniany i kryty papą obok stosów odpadków z papy, znajdował się tuż przy nasypie kolejowym, wskazuje, że przyczyną jego mogła być iskra z lokomotywy.

Miljonówka.

We wczorajszem ciągnieniu „miljonówki" wylosowano Nr 2,709.037.

Dział ekonomiczny.

NOWELA DO USTAWY PENSYJNEJ DLA FUNKCJONARJUSZÓW PRYWATNYCH.

Ustawą z dnia 10 czerwca 1921 roku, zmienione zostały dotychczasowe postanowienia ustaw austrjackich o obowiązkowem ubezpieczeniu funkcjonarjuszów prywatnych w następujących główniejszych szczegółach:

Koło osób, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, a obejmujące dotychczas urzędników prywatnych w ściślejszem znaczeniu, rozszerzone zostało przez włączenie dalszych kategoryj pracowników prywatnych, a głównie pomocników handlowych i kontraktowych funkcjonarjuszów w służbie publicznej (państwowych, autonomicznych i t. p.). Dotychczasowa górna granica rocznych poborów, podległych ubezpieczeniu, to jest Mkp. 2.100, podniesiona została do Mkp. 60.000 rocznie, przyczem policzalne są odtąd do ubezpieczenia wszystkie pobory, a więc także dodatki drożyźniane i inne.

Równolegle podwyższone zostały uprawnienia do świadczeń i wprowadzone nowe rodzaje świadczeń, jak dodatki do rent starczych i inwalidzkich dla niezarobkujących dzieci, osobne dodatki dla osób bezradnych i t. p., osobne zaś dla wszystkich osób, pobierających świadczenia, przewidziane znaczne dodatki drożyźniane.

Ustawa obowiązuje na teraz na terenie Małopolski, Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy — a wykonanie ustawy należy do »Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszów« (dotychczas Towarzystwo urzędników prywatnych, Krajowy Zakład Pensyjny) we Lwowie.

Zmienione postanowienia ustawy wchodzą w życie począwszy od 1 sierpnia 1921 roku.

* **PODWYŻSZENIE CENY PAPIERU.** Ministerstwo przemysłu i handlu zgodziło się z wnioskiem Związku właścicieli fabryk papieru o podwyższenie ceny papieru rotacyjnego z mk. 58 na 70 za kg. Podwyższenie ceny motywowane jest podwyższeniem taryfy kolejowej.

* **POWRÓT DO PRACY NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Z Sosnowca donoszą: Górnośląskie zakłady przemysłowe, huty i kopalnie pracują prawie normalnie. Do pracy powróciło przeciętnie 85 procent robotników. Po zlikwidowaniu powstania, powróciło też wielu powstańców. Wydajność pracy obliczają na 50—70 procent. Na razie jednak brak zamówień, co jest zrozumiałe, gdyż rynkiem zbytu była dla Górnego Śląska Polska, a z powodu bojkotu gospodarczego w Polsce z wyjątkiem węgla nic się tam nie wywozi.

AMERYKAŃSKA MISJA HANDLOWA. W poniedziałek 18 bm. przybędzie z Berlina do Pragi amerykańska misja handlowa, złożona z 7 członków celem przestudjowania finansowych i handlowych stosunków w republice czeskiej. Delegacja ta zostanie w Pradze do czwartku i prawdopodobnie wyjedzie następnie do Warszawy.

CIĘŻKIE PRZESILENIE PRZEMYSŁOWE W CZECHACH. Ciężkie przesilenie w przemyśle czeskim rozszerza się na wszystkie gałęzie przemysłowe. I tak n. p. w Trzyńcu zgasili obecnie Czesi trzeci piec wysoki z czterech, jakie odebrali od Polaków, w walcowni zaś i stalowniach zredukowano pracę do minimum, przez co codziennie pozbawia się chleba robotników polskich. Podobnie dzieje się w Boguminie, gdzie w walcowni rur Hahna ponownie zredukowano pracę i uwolniono kilkuset robotników. Taksamo w Pradze wstrzymano pracę w hutach żelaznych, w walcowniach blachu i hucie miedzi, zaś w walcowniach rur i stalowniach zredukowano pracę do czterech dni w tygodniu. — W Brańce pod Opawą zamknięto fabryki żelaza i rur, puszczono 540 robotników. Na Słowaczyźnie zamknięto trzy fabryki celulozy w Rożymbergu, Zelinie i w Racimowicach, pozbawiając chleba 2570 robotników. Od całych miesięcy nie otrzymują przemysłowcy czescy zamówień zagranicznych z powodu gorszej jakości wyrobów czeskich i z powodu ich drożyzny. Wobec tego wszystkiego jasnem jest dążenie Czechów do ugody z Polską, chcą się oni u nas pozbyć wytworów swojego przemysłu.

* **PODWYŻSZENIE CŁA WE FRANCJI.** Według dekretu, ogłoszonego w ostatnich dniach, cła na maszyny i warsztaty tkackie zostały potrojone lub powiększone cztery razy, a częściowo nawet pięć razy. Cła na materjały wełniane zostały powiększone cztery razy, bawełniane pięć razy. — W podobnym stosunku podwyższono cła na szereg innych towarów.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Obecny zastój na giełdzie przypomina zupełnie analogiczny jej stan przed rokiem, kiedy to kursy akcyj przemysłowych i handlowych spadły do minimalnego poziomu, by po okresie stagnacji wznieść się znów do parokrotnej wysokości. Wczorajsze zebranie nie różniło się od poprzednich pod względem ospałości w obrotach wyżej wspomnianemi papierami przy kursach utrzymanych lub słabszych. Z akcyj bankowych szedł Małopolski po 650—660, papierami publicznymi nie robiono.

Waluty i dewizy zniżkowe. Dolary straciły 50 punktów, marki niemieckie i korony czeskie 1, austrjackie 0'10.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 16 lipca 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	500'—	580'—
Bank Hipoteczny	675'—	725'—
Bank Małopolski	625'—	675'—
Transakcja	650'—	660'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Polskie Tow. handlowe	900'—	1000'—
Transakcja	925'—	1000'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	425'—	475'
»Polski Glob«	1100'—	1300'—
Transakcja		1200'—
Żegluga Polska	525'—	575'—
Transakcja		550'—
Zieleniewski	8800'—	9200'—
Transakcja	9000'—	8950'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1600'—	1700'—
Transakcja	1700'—	1600'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	6200'—	6400'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	3000'—	3200'—
Transakcja		3050'—
»Automotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
»Górka« fabryka cementu	7900'—	8300'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	6800'—	7200'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8100'—	8500'—
Transakcja		8300'—
Polska Nafta	2000'—	2300'—
Elektrownia w Sierszy	1900'—	2100'—
Transakcja		2000'—
»Oikos« T. A.	4000'—	4200'—
»Lezet« powsz. zakłady bud.	1650'—	1750'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900'—	3100'—
»Krakus« zjedn. fabr. przetw. wysk.	3700'—	3900'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900'—	4100'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	1800'—	1850'—	1800'—	185[illegible]
Marki niemieckie	23'—	25'—	24'—	26'—
Korony austr.	2'10	2'30	2'35	2'5[illegible]
Korony czeskie	23'—	25'—	24'—	26'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 16 bm.: 6% oblig. m. Warszawy 1916 r. trans. 113'50, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 marek trans. 290—289, żądano 291, poszukiwano 287, 5% Warszawy trans. 485, żądano 487, poszukiwano 483.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 1890, sprzedaż 1890, kupno 1830, dolary kanadyjskie gotówka trans. —, sprzedaż 1550, kupno 1500, franki francuskie czeki 152, funty szterlingi czeki trans. 6995, marki niemieckie gotówka trans. 26, czeki trans. 25'70, sprzedaż 25'85, kupno 25'30, korony austr. czeki trans. 247—244, ruble carskie 500 trans. 190, ruble dumskie 100 tki trans. 57.

Akcje: Bank handlowy 1—8 emisja 1875, 9 emisja 1850, 10 emisja 1800—1835, Bank handlowo-przemysłowy 1—5—6 emisja 1975—1950, Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2800—2900, Bank zachodni 1—4 emisja 1525, 5 emisja 1475—1500, Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 15350—15550—15400, Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 emisja 3175—3400—3375, Rudzki 23500—24800—24700, Starachowice 1—2 em. 7200—7350—7300, Tow. zakładów żyrardowskich 43500—43750, Handel i żegluga 1—3—4 emisja 2800—2825, Borkowski 1—5—6 emisja 1500—1525, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 1325, Firley z 1921 r. 750, Ostrowieckie zakłady 8125—8250—8200, Polska Nafta 1—2—3 emisja 2250—2300, Przemysł drzewny i handel 1—2—3 emisja 1575—1600, Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 1—3 emisja 800, Siła i światło 1—3 emisja 1150.

GIEŁDA ZURYCHSKA z 16 bm.: Berlin 8'12½, Holandja 192'75, Nowy York 606, Londyn 21'96, Paryż 47'25, Medjolan 27'45, Bruksela 46'10, Sztokholm 127'75, Chrystjanja 81, Kopenhaga 550, Madryt 775, Buenos Aires 175, Praga 795, Budapeszt 185, Zagrzeb 3'90, Bukareszt 865, Warszawa 0'32, Wiedeń 0'85, austrjacka korona stemplowana 0'80.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA z 15 bm.: Londyn 11'39½, Berlin 4'21, Paryż 24'55, Szwajcarja 51'35, Wiedeń 0'45, Kopenhaga 50'15, Sztokholm 66'75, Chrystjanja 42'80, Nowy York 313'50, Bruksela 23'9[illegible], Madryt 40'45, Włochy 14'37½.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 15 bm.: 2½% angielskie konsole 47'87, 5% argentyńskie 94, 4% brazylijskie 45, 4% japońskie 60'50, 6% meksykańskie 58'50, 5% rosyjskie 11, 4½% rosyjskie 8'50, Baltimore and Ohio 52, Canada Pacific 149, Pensylwanja 46'50, Southern Pacific 103, Union Pacific 162, Rio Tinto 31, De Beers 11'12, Goldfilds 7/8, Randmine 2 5/16.

GIEŁDA NOWOJORSKA z 15 bm.: Weksle na Londyn Cable Transfers 365'25, na Londyn 60-dniowe 358, na Paryż 7'79, na Berlin 1'30, srebro krajowe 99¼, zagraniczne 60½, weksle na Holandję 31'76.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

L. 662 3930 1 2

KONKURS.

Powiatowa Kasa chorych w Myślenicach ogłasza konkurs:
1) na opróżnioną (wskutek śmierci) posadę lekarza Kasy z siedzibą w Myślenicach:
2) na wakującą posadę lekarza Kasy w Zawoji;
3) na urzędnika Kasy z kilkuletnią praktyką w Kasach chorych.

Dla lekarzy z płacą zasadniczą miesięcznie 1.300 Mkp i dodatkami drożyźnianemi 8.700 Mkp., ponadto przy wyjazdach za stratę czasu jednogodzinną po 100 Mkp., ewentualnie zależnie od umowy. Koszta furmanki ponosi Kasa.

Dla urzędnika z płacą 10, względnie 9 klasy płac urzędników państwowych zależnie od kwalifikacji i uzdolnienia.

Termin do wnoszenia podań ustanawia się dzień 15 sierpnia b. r., przyczem należy wykazać przez kandydatów lekarzy:
1) na którą posadę reflektuje;
2) posiadanie prawa wykonywania praktyki lekarskiej w państwie polskiem i wszechstronne wykształcenie lekarskie,
3) wiek nieprzekraczający 40 lat (przy odpowiednich kwalifikacjach mogą być zamianowani kandydaci do lat 50),
4) Curriculum vitae.

Kandydat na urzędnika:
1) Świadectwo kilkuletniej praktyki w Kasach chorych ostatnie szkolne, znajomości ustawy i prowadzenia ksiąg, biegłość w rachunkach, nadto krótki przebieg życia.

Posady te są do objęcia od obopólnie ustanowionego terminu.

Oprócz leczenia członków Kasy, zapewnioną jest rozległa praktyka prywatna, możliwość objęcia stanowiska lekarza sądowego i okręgowego. Tak Myślenice, jak i Zawoja, są miejscami klimatycznemi i co roku zjeżdżają tam letnicy.

Myślenice, miasto powiatowe, posiada gimnazjum, a oprócz rządowego, tylko jednego lekarza. Zawoja, licząca dusz przeszło 6.000, i w obrębie 3 mil lekarza niema.

Bliższych szczegółów udzieli biuro Kasy na żądanie pisemnie.

Myślenice, dnia 10 lipca 1921 r.

Kierownik biura: *Leon Wątorek* m. p.
Przewodniczący Zarządu: *Ignacy Gorączko* m. p.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16 — [Redaktor odpowiedzialny: ...]arni L. K. Górski.